Nr. 17) (3379). Warszawa, SOBOTA 2 Lipca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

KONSERWATYSCI POLSCY

Dużo było czas jakiś hałasu i reklamy, są ślady głębokie w życiu kraju. Ale ślady te nie wynikły wcale z realnej siły, z samodzielnego oddziaływania **ruchu konserwatywnego.** Na reformie rolnej, na państwowej polityce gospodarczej, na stosunku do Białorusinów i Ukraińców zaważyły **osobiste** wpływy pp. **Meysztowicza i Niezabytowskiego,** tego czy innego poszczególnego działacza Stronnictwa Prawicy Narodowej albo Polskiej Organizacji zachowawczej Pracy Państwowej; owe wpływy osobiste wszakże stanowią „zasługę" istotnych kierowników rządów „pomajowych", nie zaś **własnej** potęgi obozu, który w snach najśmielszych nie przypuszczał, że jego mężowie zaufania zasiądą w Radzie Ministrów na skutek krwi, przelanej w Warszawie. Konserwatyzm polski pozostał nadal grupą słabiutką, niezdolną do odgrywania samoistnej roli w Rzeczypospolitej. Rezultaty zarówno wysiłku organizacyjnego, jak i twórczości ideowej wyglądają bardzo nikle. Nasi konserwatyści dochodzą do głosu w sytuacjach przypadkowych, wyniesieni na powierzchnię przez falę od nich samych zupełnie niezależną. Tak rzecz się miała z „realistami" byłej Kongresówki, ze „stańczykami" w Krakowie, z „aktywistami" czasu wielkiej wojny. Gdy sztuczne zapory dla ujawnienia woli społeczeństwa pękają, lada wietrzyk zmiata wczorajszych dygnitarzy. W Polsce dzisiejszej położenie obozu konserwatywnego jest naogół całkiem swoiste. Pod względem **społecznym i gospodarczym** trudno mówić o konserwatyzmie właściwym, t. zn. o chęci **zachowania** istniejącego układu sił i stosunków. Marzenie polega na **cofnięciu wstecz** tego, co jest; na cofnięciu wstecz bardzo znacznem. Pod względem **politycznym** konserwatysta polski—to krańcowy **radykał,** który — zwłaszcza jako monarchista — pragnie przebudować od podstaw ustrój prawno-polityczny Państwa, poczynając od prawa wyborczego, kończąc na organizacji i wzajemnym stosunku władz. Nasz ruch konserwatywny słuszniej byłoby nazywać ruchem **reakcyjnym,** i stąd właśnie powstają różne konsekwencje pozornie zadziwiające.

Konserwatyzm w ścisłem znaczeniu wyrazu bywa zazwyczaj ostrożny, zrównoważony, spokojny, naprzykład — „torysi" angielscy. U nas konserwatyści — właśnie dlatego, że są w gruncie rzeczy **reakcjonistami,** — uprawiają z zapałem demagogję, atakują gwałtownie, napastliwie, irytująco, z niesamowitym tupetem. Wyjątek stanowi **„Czas"** krakowski. Ale weźcie do ręki **„Dzień Polski"** w Warszawie, a przedewszystkiem **„Słowo"** wileńskie, nie mówiąc już o **„Głosie monarchisty",** ani o tygodniku **„Pro Patria":** znajdziecie cały arsenał przesady, słów obelżywych, niedomówień rozmyślnych, urągań na ustawy obowiązujące, na parlament, na sądy i t. p. Nasz „konserwatyzm" odpowiada takiemu p. **Daudet** we Francji, wcale nie p. Baldwinowi w Anglji, a już i wspominać nie warto o znakomitym **Disraelim.** Klasową podstawę zdobył nieomal wyłącznie w **wielkiej własności rolnej.** Ziemianie w Polsce naogół nie jaśnieją ani wykształceniem, ani kulturą osobistą, ani wybitnym zmysłem państwowym. Przeciętna masa obszarnicza reprezentuje dużą zaściankowość, zacofanie i umysłowe, i kulturalne. Nic dziwnego, że woli krańcową negację **„Słowa",** niż liberalizujący oportunizm **„Czasu".** Ale te oto cechy charakterystyczne powodują określone skutki. **Reakcyjne** prądy opinji polskiej, żeglujące pod flagą **konserwatyzmu,** o ile zyskują — z czyjejś postronnej woli — wpływ na sprawy państwowe, ograniczają się do roli złośliwego **hamulca,** wiadomo zaś, że wozowi, hamowanemu z wściekłością i bez pardonu, grozi **katastrofa.**

Zahamować cośkolwiek przy ustroju „wszechwładzy Rządu" — to rzecz stosunkowo łatwa. Ale co dalej? W najlepszym razie — znaczne zaostrzenie walk społecznych. Na co liczą konserwatyści polscy? Na jakie siły? Na jaki układ stosunków? Nie wiemy. Wiemy jedno: „orjentacja nieświeżska", wyrosła z „gry" czysto partyjno-politycznej, chwilowej, nieprzemyślanej do końca, — zaciążyła na życiu polskiem fatalnie, złamała rozmach i twórczość, na miejsce jasnych idei postawiła płytkie paradoksy, stworzyła stan „tuptania się w miejscu", pełny nieszczerości, sprzeczności, brzemienny w dniu jutrzejszym burzą.

Mieczysław Niedziałkowski.

BURZLIWE OBRADY W IZBIE DEPUTOWANYCH NAD ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ

Paryż, 1.7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przystąpiono do dyskusji nad projektem, wprowadzającym głosowanie okręgowe jednoimienne przy wyborach deputowanych. Deputowany radykał Verlot domaga się wycofania tego projektu i odesłania go do komisji, gdyż zdaniem jego projekty rządowy i komisyjny zwiększają jeszcze liczbę deputowanych. Dyskusja zdaje się roznamiętniać całe zgromadzenie. Deputowani prawicowi manifestują przeciwko kolegom, obranym na senatorów, którzy nie złożyli mandatu deputowanych, aby wziąć udział w obecnej debacie. Zamieszanie staje się tak wielkie, iż przewodniczący zawiesza posiedzenie.

Przy ponownem otwarciu posiedzenia deputowany Verlot podkreśla, iż słyszał, że redukcja liczby deputowanych pozostawać ma w związku ze zwiększeniem djet parlamentarnych. B. minister spraw wewnętrznych Chautemps wypowiada się przeciwko poprzedniemu wnioskowi dep. Verlota. Przemówienie dep. Chautemps przerywane jest przez prawicę, a ogólne podniecenie wzmaga się z chwilą pojawienia się na sali deputowanego Delthila, obranego na senatora. Przyjaciele Delthila witają go gorącemi oklaskami, podczas gdy na prawicy powstaje zgiełk i słychać krzyki: Do senatu! Do senatu! Posiedzenie zostaje ponownie zawieszone. Po otwarciu posiedzenia Izba odrzuca 259 głosami przeciwko 223 wniosek dep. Verlota. Odrzucono również 297 głosami przeciwko 225 wniosek o odroczenie dyskusji nad reformą wyborczą do wtorku i postanowiono dalej prowadzić dyskusję.

Paryż, 1. 7. (PAT.) Po przemówieniu dep. Ledouareca, który imieniem grupy demokratycznej wypowiedział się przeciwko reformie wyborczej, izba postanowiła odroczyć ciąg dalszy dyskusji.

BÓJKA W SEJMIE PRUSKIM

Berlin, 1. 7. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego przyszło do niesłychanie burzliwego starcia. Podczas dyskusji nad interpelacją socjalistów w sprawie zamordowania członka republikańskich organizacji przez członka „Stahlhelmu" przyszło do bardzo ostrej wymiany zdań między interpelantami a niemiecko-narodowymi. Jeden z posłów niemiecko-narodowych Wiedemann grubiańskimi okrzykami prowokował socjalistów i komunistów do tego stopnia, iż ci zwartym frontem zbliżyli się do ław prawicy. Wywiązała się formalna walka na pięści pomiędzy obu stronami. Z trudnością udało się przewodniczącemu przerwać posiedzenie i w ten sposób zakończono bójkę. Po dłuższej przerwie obrady podjęte zostały na nowo.

Berlin, 1. 7. (PAT.) Po burzliwych zajściach Sejm pruski zakończył dziś swą kadencję i odroczył się do dnia 11 października r. b.

WALKA O CŁA W NIEMCZECH

Berlin, 1 lipca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa Rzeszy niemieckiej gabinet Rzeszy oraz stronnictwa koalicyjne, szczególnie stronnictwa prawicy, poniosły nową dotkliwą porażkę. Na wniosek przedstawicieli państwa pruskiego Rada państwa odrzuciła wniosek rządowy o podwyższenie cła na kartofle 37 głosami przeciwko 31. Jednocześnie odrzucony został wniosek o podwyższenie cła na cukier 41 głosami przeciwko 25 i przyjęte zostało obniżenie podatku od cukru na 10 i pół mk.



POWRÓT AGITATORA PRAWICOWEGO ZE „ZWYCIĘSKICH" WYBORÓW

WALKA O SAMORZĄD TRWA!

W niedzielę 3 lipca wybierają: Pińczów, Działoszyce, Krasnystaw, Hrubieszów, Puławy, Łuków, Ozorków, Jędrzejów, Konin, Ostrów Mazowiecki, Augustów, Słomniki, Wierzbnik, Łask, Kozieniec.

NIECH CORAZ WYŻEJ PODNOSI SIĘ FALA SOCJALIZMU! GŁOSUJCIE WSZĘDZIE NA LISTY P. P. S.!

DALSZE WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH Z DN. 29 CZERWCA

ZŁOCZEW Kaliski.

P. P. S. — 4 mandaty.
Blok żydowski — 3 mandaty.
Chjena — 5 mandatów.

ZDUŃSKA WOLA.

Głosowało 9323 osoby na 10,967 uprawnionych.
Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy głosów 442 — 1 mandat.
P. P. S. i klasowe Związki Zaw. głosów 1307 — 4 mandaty.
Bund głosów 468 — 1 mandat.
Prawica głosów 2420 — 7 mandatów. (Na pierwszem miejscu na tej liście jest były burmistrz, p. Szaniawski, uważający siebie za „piłsudczyka").
Niezależni socjaliści głosów 190 — 0 mand.
N. P. R. lewica głosów 289 — 1 mand.
N. P. R. prawica głosów 46 — 0 mand.
Komuniści — lista unieważniona — padło na nią 272 gł. — 0 mandatów.
Niemiecka burżuazja głosów 356 — 1 mandat.
Ortodoksi głosów 1562 — 5 mandatów.
Sjoniści głosów 1347 — 4 mandaty.

LUBIEŃ (pow. Włocławski).

P. P. S. — 3 mandaty.
Sanacja — 1 mandat.
Prawica — 3 mandaty.
Blok żydowski — 4 mandaty.
Poalej Sjon prawica — 1 mandat.

CHODECZ (pow. Włocławski).

P. P. S. — 3 mandaty.
Lista mieszczańska — 1 mandat.
Prawica — 3 mandaty.
Blok żydowski — 5 mandatów.
Ani w Chodeczu, ani w Lubieniu **P. P. S. dotychczas nie miała mandatu.**

SŁOWA A CZYNY

Dnia 2 czerwca delegacja Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce na audjencji u p. Wicepremjera Bartla przedstawiła, między innemi sprawami, żądanie wprowadzenia zasiłków dla rodzin rezerwistów — powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Wobec 4 delegatów: ttow. posła Żuławskiego, Papugi, Topinka i Zdanowskiego p. Bartel uznał postawione żądanie za słuszne i przyrzekł przeprowadzić je na Radzie Ministrów.

Niestety, w kilkanaście dni później, wbrew wyraźnemu przyrzeczeniu p. Wicepremjera — przedstawiciel tego samego Rządu, imieniem którego p. Bartel obiecał poprzeć i przeprowadzić wypłacanie zasiłków dla rezerwistów — zwalczał je na posiedzeniu komisji sejmowej, opowiadając się przeciwko jakimkolwiekbądź zasiłkom dla powołanych na ćwiczenia wojskowe i przeciwstawiając się w ten sposób oficjalnemu stanowisku p. wiceszefa Rządu.

W dyskusji, wyłonionej nad żądaniami Komisji Centralnej na tejże samej audjencji u p. Bartla, poruszono sprawę komercjalizacji kolei. Wówczas p. Bartel w bardzo ostry sposób wypowiedział się przeciwko wszelkim projektom komercjalizacyjnym p. Romockiego, nazywając je słowami, które, niestety, nie nadają się do publicznego traktowania. Pan Bartel zapewnił, że dopóki on jest na stanowisku Wicepremjera, nie dopuści do urzeczywistnienia tych projektów, która uważa za szkodliwe, rozumiejąc, że kolej musi być niepodzielną własnością Państwa i pozostawać pod jego wyłącznym zarządem.

I znowu wbrew temu, o czem zapewnił delegację p. Bartel — dowiadujemy się, że p. Ramocki wypracował nowy projekt komercjalizacji kolei, przeciwstawiając się w ten sposób zupełnie wyraźnemu stanowisku, zajętemu przez p. Wicepremjera.

Ktoś w tym Rządzie musi starać się uzgadniać czyny i słowa; polityka poszczególnych urzędników, czy ministrów nie może stać w sprzeczności z tem, co oficjalnie oświadcza Wicepremjer Rządu. Tak stało się z zasiłkami dla rezerwistów, tak nie może się stać z komercjalizacją kolei.

RODZINY REZERWISTÓW OTRZYMAJĄ POMOC

SEJM UCHWALIŁ WNIOSEK Z. P. P. S. W TRZECIM CZYTANIU

Wczoraj Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy, zgłoszony przez Z. P. P. S. z inicjatywy tow. Liebermana, **o pomocy dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.**

POCZĄTEK DEBATY SAMORZĄDOWEJ W SEJMIE

Debata na plenum Sejmu o ustawach samorządowych rozpoczęła się wczoraj znakomicie opracowanym referatem pos. **Putka** („Wyzwolenie") o ustroju gminy, **wiejskiej.** Dalszy ciąg debaty we wtorek. Referować będą tow. R. **Jaworowski** i p. **Kozłowski.**

DO WALKI PRZECIWKO WYBOROM „KURJALNYM"

ZAGŁĘBIE NAFTOWE W PIERWSZYM SZEREGU

(Tel. z Borysławia).

W niedzielę nadchodzącą w całem **Zagłębiu Naftowem** odbędą się olbrzymie zgromadzenia protestacyjne przeciwko wyborom „kurjalnym". Wśród proletarjatu polskiego panuje nastrój bojowy. Na niedzielę w Borysławiu zapowiedziany jest jednodniowy strajk demonstracyjny przeciw kurjalnym wyborom. Dodać trzeba, że w niedzielę w kopalniach naftowych robotnicy zawsze pracują.

ZGON KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ

Wczoraj zmarła tragicznie Kazimiera Niewiarowska, której śmierć wywołała szczery żal wśród licznych wielbicieli jej talentu. Szczegóły na str. 3.

ZBLIZKA I ZDALEKA

DZIEŁO O PROSTYTUCJI.

Dr. Józef Macko ogłosił świeżo bardzo obszerną książkę, poświęconą sprawie prostytucji. Niema w literaturze naszej dzieła takich rozmiarów, opartego na takim bogatym, wyczerpującym materjale dowodowym. Na blizko pięciu setkach kartek autor rozpatrzył zagadnienie prostytucji wszechstronnie: historycznie i socjologicznie. Powołał do współpracy prawo i moralność, wyprowadził na ubitą ziemię abolicjonizm i reglamentację, wykazał nicość policyjnego nadzoru, szkodliwość domów publicznych. Powołał olbrzymią literaturę przedmiotu we wszystkich językach świata cywilizowanego. Wprzągł Polskę do rydwanu zachodnio europejskiej cywilizacji. Czemże my gorsi być mamy od Anglików? Żali nie możemy posiadać swojej Józefiny Butler, owej sławnej pani Butler, której dzieło swoje autor poświęcił, nie wiedząc, że jej „Pochód Krzyżowy" istnieje w polskim przekładzie od roku 1904. Onej sławnej i szlachetnej pionierki, która sama jedna wytrwała pracą życia całego doprowadziła do zniesienia reglamentacji w Anglji, a gdy ją prosiłem o pozwolenie na przekład książek jej na język polski, przesłała mi błogosławieństwo i modlitwę, którą codziennie z łoża śmiertelnego wznosi do Boga o przywrócenie niezawisłości Polski!

Żali my mieć nie możemy naszej Annie Bakar, uczennicy p. Butler, także pionierki ruchu abolicjonistycznego i walki z handlarzami żywym towarem w szerokim przestworzu świata? Żali nie możemy posiadać pastorów w rodzaju Aleksandra Coote'a (Kuta), który położył podwaliny pod całe dzisiejsze prawodawstwo represyjne narodowe i przez Ligę Narodów podniesione do godności międzynarodowego?

Dzieło p. Macko może w znakomitym stopniu przyczynić się do wzbudzenia zainteresowania dla tych smutnych spraw. Nietylko zainteresowanie może zbudzić ale może do czynnej pomocy zniewolić. Światy całe moralnego odrodzenia leżą u nas odłogiem. Zaczyna się dopiero budzić zainteresowanie do walki z gruźlicą, do walki z alkoholizmem, do walki z chorobami wenerycznemi. Wszystkie te choroby biją przedewszystkiem w proletarjat. Kto wie, jak proletarjat mieszka, ten łatwo uświadomić sobie może, że wszystkie te choroby już w samych warunkach mieszkaniowych znajdują dla siebie doskonały teren rozwoju! O Domach dla proletarjatu nikt w Polsce nie myśli. O pałacach stylowych o wielkich domach dla zamożnych ludzi — prędzej. W dzielnicy robotniczej rzadko się zdarza, aby jedna tylko rodzina mieszkała w jednym mieszkaniu. Wyniki takiego zamieszkiwania pospołu mężczyzn i kobiet, wielkiej ilości podrastających dzieci — są pożałowania godne. Higieniści - społecznicy załamują ręce, układają statystyki, grożą, zapowiadają koniec świata. Rządy obiecują. Niestety — ani prezieństwa ani obietnice nie realizują się. Co roku w toku dyskusji budżetowej mówi się o tych sprawach w Radzie Miejskiej, w Sejmie, w Senacie. I co rok wracamy do punktu, w którym byliśmy rok wcześniej.

Dr. Macko zebrał olbrzymi materjał i rzeczą będzie znawców materjał ten przez sito tylko przepuścić. Nie będziemy się tym dzisiaj i na tym miejscu zajmowali. Gorąco polecamy czytelnikom inteligentnym i zastanawiającym się nad sprzecznościami życia społecznego tę wielką książkę, której nie powinno zabraknąć w żadnej bibljotece publicznej, w żadnym TUR'ze, w żadnym klubie robotniczym. Egzemplarz, który otrzymałem nosił opaskę, na której było wydrukowane: „Tylko dla dorosłych". Nie rozumiem dobrze tego zastrzeżenia. Jestto książka głęboko moralna, napisana przez moralistę. Co tu zgorszyć może? Życie, którego niezdrowy krajobraz roztacza się przed oczyma i świadomością każdego młodzieńca? Nie wielka to sztuka mówić chłopcu dorastającemu: „nie patrz, co się wkoło ciebie na ulicy dzieje"! Trzeba raczej wyjaśnić obraz, który życie na ekran doświadczeń rzuca. Objaśnić, przestrzec. Uświadomić, ostrzegając. Przyjdzie czas, kiedy z młodzieżą o tych sprawach mówić będziemy bez zastrzeżeń. Tak jak ów angielski doktór Muir (Miur), który mi mówił w Londynie: „w naszym kraju jest wielu młodzieńców których i w trzydziestym roku życia nie mają żadnych tajemnic wobec matek swoich"! Rzadką jest w kontynencie Europy taka szczerość. Przeciwnie.

Trzeba tylko być wdzięcznym doktorowi Macko, że zdarł zasłonę, że stara się zdjąć bielmo z oczu miljonów, nazywając rzeczy po imieniu.

Chcę wierzyć, że wielu czytać jego książkę będzie i nawróci się na dobrych abolicjonistów. **Henryk Bezmaski.**

PARLAMENT

POSIEDZENIE SEJMU

Bez dyskusji załatwił wczoraj Sejm w trzeciem czytaniu ustawę o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Resztę posiedzenia zajął doskonały referat pos. **Putka** o ustawie o samorządzie wiejskim. Ustawa ta stanowi owoc dwuletnich prac komisji sejmowej i jakkolwiek nie jest ona daleką od ideału, zachowane jednak zostały w niej kardynalne zasady demokracji, jak pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, jednolitość ustawy dla całego Państwa i t. p.

Dużo w tem zasługi nowoobranego prezesa Warsz. Rady Miejskiej posła tow. **Jaworowskiego**, który wiele pracy i energji zużył, aby dzieło to, pomimo piętrzących się trudności, doprowadzić do końca. **r. b.**

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW

W trzeciem czytaniu przyjęto nowelę do ustawy o opłatach skarbowych oraz ustawę o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

USTAWY SAMORZĄDOWE

Pos. dr. **Putek** (Wyzwol.) w bardzo obszernym referacie zdał sprawę z prac komisji sejmowej nad ustawą o gminie wiejskiej oraz przedstawił przebieg prac nad ustawodawstwem samorządowem zarówno ze strony Sejmu, jak i Rządu.

Omawiając projekt ordynacji wyborczej do gmin wiejskich mówca podnosi, że posiada on charakter kompromisowy. Przewiduje on 5-przymiotnikowe prawo wyborcze, które przysługuje tym obywatelom, którzy posiadają prawa wyborcze do Sejmu.

W końcu referent przypomina wystąpienie w Sejmie Wicepremjera Bartla w sprawie ustaw samorządowych i powiada:

„Zapowiedziano wprawdzie, że Rząd sam przygotowuje nowe projekty, lecz mimo upływu 5 miesięcy to dotychczas nie stało. Ktoś dowcipnie zauważył, że sytuacja stała się podobną do tej, jaka jest w dramacie Staffa, w którym wszyscy spodziewają się, że jest jakiś skarb ukryty i o ten skarb się biją, a w końcu pokazuje się, że żadnego skarbu niema. Zdaje się, że nikt w Rządzie nie interesuje się dotąd kodyfikacją ustawodawstwa samorządowego, natomiast pilnie studjuje się statystykę wyborów samorządowych. W tych warunkach komisja miała i formalne i moralne prawo przyjść przed Sejm ze swojemi projektami. Od dziś stały się one własnością publiczną, — niechże więc społeczeństwo i jego reprezentacja przystąpi do ich zbadania bez uprzedzeń i niech je załatwi w takiej atmosferze zgody i wyrozumiałości, w jakiej prace nad temi projektami odbywały się przez dwa lata w sejmowej komisji". (Huczne oklaski i brawa w całej Izbie).

Na tem rozprawę przerwano.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 3 po południu. Marszałek oświadcza, że na porządku dziennym będą ustawy samorządowe, przyczem dopuści do generalnej dyskusji nad wszystkiemi motywami przy art. 1 ustawy o gminie wiejskiej.

NOWE OBYCZAJE

Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu rozeszły się pogłoski, że przybędzie na nie premjer marsz. **Piłsudski**. W związku z tem w loży dla urzędników zasiedli niezbyt często widywani goście: dyrektor dep. pol. **Świtalski**, komisarz Rządu **Jaroszewicz**, komisarz pol. pol. **Suchenek**. Naokoło gmachu sejmowego skupiono znaczne ilości policji mundurowej i tajnej; również na galerji nie brakło agentów tajnej policji politycznej.

Marsz. **Piłsudski** nie przyjechał. Ale ta ostentacja policyjna na samą wieść o jego zamierzonym przyjeździe robi bardzo niemiłe wrażenie. Ktoś tu dokonywa w sposób niezręczny tego, co Rosjanie nazywają „zadużo staranności",

Oj, ci neoficii!...

KOMISJA SKARBOWA

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Skarbowej nastąpił podział referatów, przyczem projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym przydzielono posłowi **Duninowi** (Ch. N.).

Przewodniczący komisji poseł **Byrka** zwrócił się do Komisji z prośbą, aby upoważniono go wspólnie z referentem do interwencji u p. Marszałka Sejmu, żeby projekt ten jaknajrychlej znalazł się na porządku dziennym Sejmu.

Jak wiadomo, nowelizacja ustawy zmierza do tego, aby pierwotną sumę 1 miljarda zł. obniżyć do 407 miljonów.

Pos. tow. **Badzian** energicznie sprzeciwił się temu, podnosząc, iż podatek majątkowy zapłaciły dotychczas sfery mało-zamożne i średnio-zamożne, natomiast wielki przemysł i wielcy obszarnicy dotychczas podatku tego bądź wcale, bądź też w większej części nie uiścili.

Protest tow. **Badziana** wniesiono do protokułu.

PRAWO WYBORCZE WOJSKOWYCH

Na połączonem posiedzeniu Sejmowych Komisji Wojskowej i Konstytucyjnej, które się odbyło pod przewodnictwem p. Głąbińskiego (ZLN.) rozpatrywano wnioski zgłoszone ze strony kilku stronnictw w sprawie projektu ustawy, dotyczącej odmowy wojskowym czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał samorządowych i innych związków publicznych. W toku dyskusji, jaka wywiązała się po referacie p. Załuski (Z. L. N.), posłowie ze wszystkich stronnictw popierali wniosek referenta, zmierzającego do nowelizacji ustaw o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych w sensie odmowy wojskowym czynnego i biernego prawa wyborczego. Jedynie poseł Polakiewicz (Str. Chł.) zwrócił się przeciwko wnioskowi, domagając się dopuszczenia oficerów i podoficerów do czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał samorządowych.

Poseł tow. **Lieberman** wskazuje na to, iż socjaliści zasadniczo dążą do zniesienia armji stałych i wprowadzenia na to miejsce systemu milicyjnego.

Z tym ostatnim systemem łączy się pełnia praw obywatelskich dla członków armji. Gdy zaś u nas mamy armję stałą, należy oczywiście wyciągnąć konsekwencje stąd wypływające. Jeżeli więc kto żąda przyznania oficerom i podoficerom czynnego prawa wyborczego, to winien im przyznać pełne prawo udziału w akcji wyborczej. Tymczasem obowiązujące ustawy wprost zabraniają tego udziału, a pos. Polakiewicz wcale nie wypowiada się za zniesieniem tego zakazu, lecz zaciewnie chce go utrzymać. Druga niekonsekwencja polega na tem, że koła oficerskie, z któremi pos. Polakiewicz się solidaryzuje, z okazji wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie, prawo wyborcze przyznały oficerom i podoficerom zawodowym, a odmówiły go żołnierzom i podoficerom nie zawodowym. Tej różnicy my, socjaliści, nie rozumiemy i zgodzić się na nią nie możemy.

Jak długo trwa system stałego wojska z jego żelazną dyscypliną, ja długo zabraniamy jest wojsku wszelki dział w akcji wyborczej, tak długo nie może być mowy o swobodnem wykonywaniu przez wojskowych czynnego prawa wyborczego. A ponieważ tej swobody przy obecnym systemie niema, przeto PPS. musi uważać zarządzenie władz wojskowych, wydane w związku z ostatniemi wyborami warszawskiemi za błędne i dlatego zasadniczo odrzucamy się za wnioskiem referenta.

W dyskusji szczegółowej mowa sformułuje zastrzeżenia przeciwko wytyczaniu tego wniosku i przeciw odebraniu wojskowym biernego prawa wyborczego.

Po ukończeniu dyskusji ogółej wybrano podkomisję, złożoną z referenta p. Załuski (ZLN.) p. Kiernika (Piast) tow. Liebermana, która ostatecznie sformułuje wniosek w tej materji. Następne posiedzenie połączonych Komisyj odbędzie się w środę przyszłego tygodnia o godz. 10 i pół zrana.

WYBORY SAMORZĄDOWE

ŁUNINIEC

SZYKANOWANIE KLASY ROBOTNICZEJ.

W Łuńińcu utworzył się Blok wyborczy pod nazwą: „Inteligencji pracującej, robotników i włościan", w skład którego weszli przedstawiciele Komitetu powiatowego P. P. S., Związku pracowników Kas Chorych, Związku zawodowego Kolejarzy, Związku Inwalidów, Rzemieślników i inni.

Główny komitet wyborczy listę tę odrzucił, gdyż mu się nie podobał tytuł.

Następnie złożyliśmy listę pod nazwą „Klasy pracującej". Główny Komitet również listę tę odrzucił, pod pozorem, że umieszczone na liście podpisy wyborców nie odpowiadają przepisom regulaminu wyborczego.

Komitet wyborczy „Klasy pracującej" przesłał do pana wojewody poleskiego protest przeciwko szykanowaniu robotników i włościan m. Łuńińca i zaznacza już, że w takich warunkach wybory odbyć się nie powinny.

Charakterystyczne jest, że gdy przedstawiciele Komitetu wyborczego „Klasy pracującej" składali drugą listę, przewodniczący Głównego Komitetu wyborczego oświadczył, że wysłanie skargi po unieważnieniu pierwszej listy może stać się powodem do unieważnienia drugiej.

Pomimo to wybory odbyły się w dn. 19 czerwca.

Komitet wyborczy klasy pracującej zgłosił ponowny protest przeciwko wyborom, wykazując, iż w tych warunkach nie mogą one być prawomocne.

SĘDZISZÓW

(pow. Jędrzejowski).

Przed kilku dniami odbyły się wybory do Rady Gminy **Sędziszów**, pow. Jędrzejowskiego.

Na listę P. P. S. i Związku Zawodowego padło 1.500 głosów. Bezpartyjni, których popierali obszarnicy, uzyskali 255 głosów. Wobec powyższego P. P. S. zdobyła wszystkie 12 mandatów.

PUŁAWY

P. P. S. przejawia żywą działalność przedwyborczą.

Wiece tow. tow. Baranowskiego, posła Regera, lotne wiece posła Wolickiego i ostatnio tow. Chodyńskiego przyjmowała ludność z entuzjazmem. Wiece endeckie nie budzą najmniejszego zainteresowania.

Endecja skompromitowana gospodarką w starej Radzie, rozbita na dwa obozy, idzie do wyborów z dwoma listami Nr. Nr. 10 i 11 Żydzi rozbici są na 5 ugrupowań. Komuniści zupełnie słabi.

Lista Nr. 2 P. P. S. na czele z tow. tow. Gębala, Zawadzkim, Wernerem, jest najpoważniejszą listą do Rady.

Głosowanie 3 lipca.

Z HISTORJI PROWOKACJI

8)

LISTY AZEFA

Fotografja Kudr. bardzo dobra. Mało się zmienił, tylko brodę ma jasną, niedużą. O innych sprawach napiszę następnym razem. **Czekam na listy i pieniądze.**

XIX.

2 oct. 1904.

Dzisiaj posiedzenie o 2 g. Milukow i Boguczerski mieszkają w Hotel Globe 50 rue des Ecoles.

Iwan.

XX.

M-me L. Carre Paris (Auteuil) 4 rue de l'Ivesse.

Drogi Leonidzie Al.

Jutro we wtorek między 3 — 4 będę u Pana. Dzisiaj zebranie od 3 g. Proszę, aby był pan tak dobry i przygotował wydane przeze mnie w sierpniu i wrześniu 450 rubli.

Mocno ściskam dłoń.

Oddany **Iwan.**

Struwe mieszka w Passy rue Bellini. Jutro rano przyjedzie „babcia".

Iwan.

XXI.

Paryż 31.X.

Przyjechał tutaj Natanson, który wybiera się za miesiąc do Rosji. Adres jego: Boulward Montparnasse Nr. 123. Mieszka pod własnem nazwiskiem, widuje się z przedstawicielami rozmaitych organizacyj. Jednocześnie z nim przyjechał również Paweł Iwanowicz, który powiada, że przyjechał do Paryża na niedługo.

Znana panu z Genewy Pola (przyjaciółka Dobrej Nadziei) przeniosła się do Paryża. Przyjechała wczoraj dopiero; adres jej nie jest jeszcze znany. Interesujący pana Sasza czy Saszka to wileński Gurwicz, brat aresztowanej Estery Gurwicz. Pracuje on tutaj wśród robotników paryskich - emigrantów z Rosji. Utworzyła się tutaj grupa socjalistów - rewolucjonistów, uznana oficjalnie przez zagraniczny komitet partji S. R. W skład tej grupy weszli Bragińscy (mąż i żona), Preker (Ignatowski), Taszkentszak, L. G., pani Judelewska (on nie) i wyżej wspomniany Saszka. Tych oto ludzi będzie pan musiał śledzić w Paryżu pilnie, szczególnie ich korespondencję z Genewą. Raul przyjechał teraz do Genewy, dokąd jutro pojadę, aby ustalić kim zacz jest żona Taszkientszaka mieszka z nim tutaj w jego mieszkaniu. S... która pisała z Berlina i nazywała go „ciepłemi kluskami" — ustaliłem, że to Efrussi, obecnie mieszka w Kiszyniowie i mniej więcej wtenczas wyjeżdżała. **Od Sielink były 2 listy z Saratowa.** przyjeżdżał tutaj Czajkowski, prowadził rozmowy z młodzieżą w restauracji **„Soufflet" na St. Michel. Pozatem miał** tutaj wczoraj referat An — ski (Rapoport, Siemion) pod tytułem: „Cesarz i naród", w którym bardzo ostro składał na Cesarza odpowiedzialność za wszystkie nieszczęście i mówił kogo należy wezwać teraz do odpowiedzialności. Następnie w piątek występuje z referatem Rubanowicz. Jak pan widzi, socjal.-rew. zaczynają pracować tutaj w sposób dość ożywiony. Narazie to już wszystko. Z Genewy napiszę do pana. Pieniądzy mi pan jeszcze nie wysłał, przynajmniej nie otrzymałem ich dotychczas.

Oddany **Iwan.**

XXII.

18.XIII.

Oto kopja listu, otrzymanego przez redakcję **„Rewol. Rossji."**

Union generale des ouvriers israelites de Lithuanie. Pologne et Russie (Bounde). Le Comite d'Etranger. Adresse: Imprimerie israelite, Geneve. (Suisse) Rue de Caronge, 81.

12.XIII 04.

Do Redakcji „Rewolucyjnej Rossji".

U. T. Departament policji ma informacje o następujących soc. - rew.: 1) German ma paszport na nazwisko Borysa Dmitriewa Nieradowa, mieszkał w Szwajcarji, obecnie w Rosji (nielegalnie), przeniósł się „prawdopodobnie" za paszportem Nieradowa; 2) Michał Iwanow Sokołow, mieszkał w Szwajcarji za paszportem niemieckiego obywatela Ludwika Kaina, ma wyjechać do Rosji; 3) za Sokołowym pojadą (do Rosji). a) Grisza, noszący nazwiska Czernow, Waszniecow, Bardzenko, b) Książę Dymitr Aleksandrow Chilków (w dwa tygodnie później) i c) za dwa miesiące były student. Noworosyjskiego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego Michał Aleksandrow Wiedieniapin (wyjedzie ze Szwajcarji nielegalnie). Pozatem Wł. Kossowski.

Dokument ten może panu, L. A., uprzeć do jakiego stopnia w D. P. jest niepomyślnie i jak dalecc trzeba być ostrożnym, gdy się daje D. P. informacje. Tutaj w Genewie w grupie Soc. - Rew. List ten naprowadził na myśl, że musi być prowokator, który stoi blisko wszystkich spraw i do tego taki, który obznajmiony jest z sprawami, gdyż Wiedieniapin mieszka w Paryżu. Czyż nie można tak się urządzić, by cyrkularze D. P. nie wpadały do rąk rewol. organizacji? Wynikiem tego będzie to, że Chiłkow, który bawi teraz u swej rodziny w Londynie, nie pojedzie, gdyż zawiadomiono go niezwłocznie o tym dokumencie, dalej to samo będzie również z Wiedieniapinem; — Sokołow i Wasniecow są już w Rosji, dostali się szczęśliwie. German jedzie w tych dniach przez Lwów (ściślej — miał jechać), lecz może go wstrzymują dzięki tym doniesieniom. Doprawdy dziwię się, że Departament nie może załatwić konspiracyjnie swych spraw. German po przyjeździe do Rosji mieszkać będzie w Żytomierzu, gdzie siedzi w więzieniu jego żona, która ma zostać uwolnić.

German nie wyjechał dotychczas, gdyż mu sprzedać swój kuter i nie znajdował nabywców. Przybył tutaj adwokat Tarasow, który uciekł z Syberji (Jakutska obłast'), który był w Penzie w 1902 r. w wielkiej drukarni soc.-rew. To zawzięty terorysta, ma zamiar niedługo wyjechać. **Mieszka tutaj za** niemieckim paszportem pod nazwiskiem Alberta Baepple. Jest tutaj również Borys Torgaszew, który uciekł z Archangielska, wzięty był w zeszłym roku w Petersburgu. Mieszka na **Chemin de la Roseraie, 60,** pod armeńskim nazwiskiem Werjan, czy też coś w tym rodzaju, jest socjal.-demokr., terorysta. Niejedzy i listy, wysłanych do P. nie otrzymałem, gdyż wysyłał, zanim stamtąd nadeszły. Mam wiadomości z poczty, że tam leżą, lecz nie proszę o przesłanie, gdyż w tych dniach wrócę do Paryża. Tutaj będę około tygodnia. Kiedy wraca pan do P.? Jeśli pan będzie zaraz odpisywał, — to proszę tutaj, — jeśli zaś nie prędko, to do Paryża. Tylko proszę wysyłać koniecznie poleconym.

Oddany **Iwan.**

Depeszę Pana otrzymałem po czasie, gdyż była na zasadzie dawnego ogłoszenia posłana do Paryża.

(d. c. n.).

Z CAŁEGO SWIATA

„LUD WŁOSKI CIERPI GŁÓD".

WEZWANIE DO KRÓLA NA MURACH MEDJOLANU.

„Duce, lud włoski cierpi głód i nędzę" — takie plakaty rozlepione zostały na murach Medjolanu podczas niedawnego pobytu w tem mieście króla włoskiego Wiktora Emanuela.

Milicja faszystowska odrazu była puszczona w ruch i napisy zostały usunięte. Ale nie zostały usunięte przyczyny, sprowadzające głód i nędzę na szerokie masy ludności Włoch. Przesilenie gospodarcze owładnęło nietylko miasta, lecz i wieś. Podatki na wsi są zbyt wielkie, dochody małe, kredyt drogi i niedostępny.

Stabilizacja pieniądza włoskiego osiągnięta została zapomocą gwałtownej zwyżki lecz bez obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Obniżone zostały... zarobki robotnicze i kosztem robotników przeprowadza się oszczędności.

Rzeczywistość włoska bardzo niewesoło się przedstawia z poza blichtru i pompy rządu Mussoliniego, usiłującego uśpić czujność obywateli mowami o potędze nowego Imperjum Rzymskiego.

TROCKI I ZINOWJEW WYDALENI Z ZARZĄDU PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Wniosek centralnej komisji kontrolującej, rosyjskiej partji komunistycznej o wydaleniu Trockiego i Zinowjewa z centralnego komitetu stronnictwa nie był niespodzianką dla nikogo, kto znał stosunki wśród rządzącej kliki komunistów. Grupa Stalina nie zadowoliła się pozbawieniem obu „opozycjonistów" mandatów rządowych w Międzynarodówce, lecz przeprowadziła pewną agitację wśród organizacyj lokalnych wymuszając na nich powzięcie uchwał przeciw obu wrogom swoim. Z drugiej strony Trocki i Zinowjew starali się o pozyskanie sobie mas partyjnych, i sytuacja stawała się tak naprężona, że najostrzejsze represje wydały się rządzącej klice nieodzowne.

Na ostatnim zebraniu Międzynarodówki komunistycznej doszło do tak ostrego starcia między opozycją a rządowcami, że Stalina nazywano nawet burżujem, gorszym od samego sir A. Chamberlaina. Na dworcu moskiewskim niedawno urządzono burzliwą owację dla zesłanego na prowincję przywódcę opozycji Smilgi. Walka przenosić się zaczęła na ulicę i Stalin ostrem cięciem postanowił ją skończyć, wykluczając niedawnych bogów — Trockiego i Zinowjewa.

Nie wydaje się jednak, aby na tem skończyły się wewnętrzne rozterki w bolszewickiej partji. Opozycja bowiem, mimo nieszczerości ambicyj osobistych jej przywódców, czerpie swą rację bytu w szerokim niezadowoleniu mas robotniczych, które gotowe są dla wyrażenia swego protestu poprzeć wszystkich przeciwstawiających się rządowi — opozycję komunistyczną narówni z eserami i mieńszewikami.

DEMONSTRACYJNY STRAJK ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Zgodnie z zapowiedzią odbył się wczoraj jednogodzinny strajk telefoniczny. W lokalach publicznych, handlach, fabrykach, a nawet—jak to sami stwierdziliśmy, w urzędach państwowych — pomiędzy godz. 1 a 2 popołudniu nikt nie telefonował, ani nie odbierał telefonu, jeśli kto przez zapomnienie lub dla przekonania się o sile strajku zadzwonił.

Eksperyment z licznikami stanowczo p. Miedzińskiemu się nie udał. Oburzenie na liczniki jest powszechne, bezpośrednie, równe, tylko nie tajne, a zupełnie jawne. Nikt się z tem nie kryje.

Oczywiście, że wczorajszy strajk demonstracyjny jest pierwszym krokiem szeroko zamierzonej akcji obywatelskiej przeciwko drożyźnie telefonów i przeciwko kagańcom, zwanym popularnie licznikami.

TRAGICZNY ZGON KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ

Wczoraj donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku p. Kazimiery Niewiarowskiej, znanej artystki operetkowej, która uległa ciężkiemu poparzeniu. Stan jej początkowo nie wydawał się beznadziejny i lekarze twierdzili, że po dwutygodniowej kuracji p. Niewiarowska powróci do zdrowia.

Wieczorem jednak stan zdrowia pogorszył się znacznie; wywiązały się olbrzymie bóle, które spowodowały atak sercowy — i o godz. 2.30 nad ranem ofiara nieszczęśliwego wypadku życie zakończyła.

Zgon sympatycznej i popularnej artystki wywołał szczery żal wśród ludności stolicy.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD MŁODZIEŻĄ BEZROBOTNĄ

Bezrobocie tak straszne w swych skutkach dla robotnika dorosłego, jest w dwójnasób klęską dla młodocianego: dla niego oznacza to nietylko brak zarobku ale i brak możności kształcenia się fachowego. Dotychczas bowiem **szkolnictwa** fachowego dla młodzieży robotniczej, nawet zagranicą, niema, i „młody robotnik nabywa wiedzę zarobkową „terminując" jako „młodociany" w fabryce czy warsztacie; bezrobocie w tym okresie życia grozi mu więc koniecznością pozostania na zawsze robotnikiem niewykwalifikowanym.

Dodajmy, że przymusowa bezczynność wykoleja i moralnie młodocianego naogół o wiele silniej, ma o wiele tragiczniejsze następstwa na całe życie dla niego, niż dla dorosłego.

Pierwszorzędnej wagi są więc wszelkie próby racjonalnej opieki nad młodocianym bezrobotnym i z największą uwagą musi klasa robotnicza śledzić za wszystkiemi możliwościami zaradzenia tutaj złemu.

O jednej takiej próbie, zakrojonej na większą miarę, a przedsięwziętej przez zarząd miasta **Düsseldorfu** w Niemczech chcemy tu w krótkości opowiedzieć.

Wszystkich zarejestrowanych w państwowem biurze pośrednictwa pracy młodocianych bezrobotnych, w wieku lat od 14 do 18, wydzielono z pośród ogółu zarejestrowanych w oddzielny zespół. Zespołowi temu powierzono roboty koło założenia pięknego parku miejskiego na krańcach miasta, na terenie dotychczas najzupełniej zaniedbanym. Dzień pracy wynosił dla młodocianych, zależnie od wieku, przeciętnie siedem do ośmiu godzin, a plan dnia był tak ułożony, że co parę godzin, poświęconych pracy fizycznej, następowały na zmianę godziny, przeznaczone— pod kierunkiem odpowiednich sił fachowych — na naukę, sport, zabawę i życie towarzyskie. Na kierowników dla tych różnorodnych zajęć wybrano również bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowem biurze pośrednictwa pracy, wyszukując stamtąd bardzo starannie i troskliwie nadające się na takich kierowników osoby z pośród bezrobotnych nauczycieli, architektów, inżynierów, studentów, muzyków, majstrów itp.

Młodociani bezrobotni podzieleni zostali na grupy, przeciętnie po 20 osób. Starano się przy formowaniu grup uwzględniać w miarę możności odpowiednio wiek, stan sił fizycznych oraz zainteresowania fachowe poszczególnych młodocianych, by otrzymać możliwie jednolite pod temi względami grupy. Każda grupa na zmianę, poza pracą fizyczną przy budowie parku, przechodziła pod odpowiedniem kierownictwem kurs wyszkolenia dokształcającego, a to zarówno w dziedzinie wiedzy ogólnej jak i w miarę posiadanych do dyspozycji warsztatów — czysto fachowej (zorganizowano warsztaty stolarskie, introligatorskie, koszykarskie, ślusarskie, szewskie, krawieckie i inne, oraz „salon fryzjerski"). W godzinach poświęconych rozrywkom urządzano wycieczki w celu zwiedzania miasta i jego zabytków, muzeów, galerji dzieł sztuki, wielkich przedsiębiorstw fabrycznych, instytucji opieki społecznej i t. p.; uczęszczano wspólnie na przedstawienia teatralne, koncerty, odpowiednie odczyty i obchody; od czasu do czasu urządzano wycieczki za miasto, a parę razy nawet i wycieczki parodniowe. Były i lekcje śpiewu, zorganizowano na miejscu czytelnię pism i bibljotekę, założono kółko dramatyczne, klub towarzyski itd. Dużo czasu i starań poświęcono rozwojowi sportu: odpowiedni nauczyciele, wyszukani z pośród bezrobotnych, prowadzili ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, traktowane bardzo poważnie.

Zarówno młodzież jak i jej kierownicy otrzymywali na miejscu całodzienne wyżywienie i mieli zapewnioną pomoc lekarską. Pozatem szkoleni w miejscowych warsztatach szewskich i krawieckich młodociani bezrobotni, reperowali wszystkim bezpłatnie obuwie, bieliznę i odzienie, a częściowo nawet — w miarę posiadanych możliwości i stwierdzonych potrzeb — zaopatrywali w nowe, czy to zupełnie bezpłatnie czy też za bardzo niskie ceny, na dogodne raty. Również korzystano bezpłatnie z miejscowego „salonu fryzjerskiego".

Na noc rozchodzili się wszyscy uczestnicy „obozu" do własnych mieszkań.

Zarówno młodzież, jak i jej kierownicy, otrzymali — minimalne zresztą — wynagrodzenie pieniężne.

Utrzymywano, oczywiście, stale ścisły kontakt z państwowem biurem pośrednictwa pracy i odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych z pośród młodzieży umieszczono do pracy zarobkowej w przedsiębiorstwach prywatnych.

Rezultaty powyższej próby ulżenia doli bezrobotnej młodzieży uznano naogół, również i ze strony klasowych związków zawodowych, za zachęcające do podejmowania dalszych starań w tym kierunku.

Prace te będziemy śledzić starannie na łamach **„Robotnika"** widząc w **„systemie düsseldorfskim"** zaczątki słabe i nieśmiałe narazie, **racjonalnej walki z klęską bezrobocia** wśród młodzieży

Janina Ringmanowa.

CZYŻ DOPRAWDY INSYNUACJA

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, gdy drugie głosowanie na Prezydenta Miasta nie dało rezultatu, odbyła się narada między Kopsem, a przedstawicielami listy Nr. 25, rezultatem której było wspólne wysunięcie kandydatury inż. Słomińskiego na prezydenta. Pisaliśmy o tem w **„Robotniku"**, stwierdzając, iż stało się to po ogłoszeniu w **„Głosie Prawdy"**, iż przedstawiciele listy „25" zobowiązali się nie rozmawiać z Kopsem i po szeregu zmyślonych ataków na PPS. za rzekome porozumienie się z Kopsem.

Działo się to o godz. 2,50 w szarem świetle budzącego się dnia.

Gdy się jednak rozwidniło nieco i gdy P. P. S. w sposób zdecydowany zapowiedziała opozycję w razie dojścia do skutku układu sanacyjno-kopsowego, zrobiono w tył zwrot.

I wczorajszy **„Głos Prawdy"** poprostu skłamał:

> Radny Szpotański rozpuścił w kuluarach pogłoskę o rzekomem porozumieniu klubu pracy gospodarczej z „Kopsem".
>
> Niecną tę insynuację niniejszem jaknajkategoryczniej odpieramy.

Czy, aby naprawdę „pogłoskę"?

A dla czegóż „Warszawianka" pisze:

> Wówczas rozpoczęto rozmowy między Nar. Kołem Gospodarczem a Kołem Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej. Po długich naradach, w którym K. U. G. M. odrzuciło p. Ponikowskiego, zgodzono się o godz. 3 min. 20 na kandydaturę inż. Zygmunta Słomińskiego.

A „Dwugroszówka":

> Ze strony prawicy wysunięto kandydatury prof. Ponikowskiego i inż. Słomińskiego, na które sanatorzy poprzednio godzili się, obecnie jednak odmówili zgody. Wysunięta propozycja utworzenia bloku polskiego rozbiła się znów o opór P. P. S., która zagroziła złożeniem mandatów w prezydjum i przejściem do ostrej opozycji.

A „Nasz Przegląd":

> Sensację wywołała wiadomość, że klub „sanacji moralnej" prowadzi pertraktacje z endecją w celu przeprowadzenia wspóln. kandydata na prezydenta i ponownego przeprowadzenia wyborów do prezydjum Rady Miejskiej. Z tą propozycją zwrócono się również do P. P. S., która jednak propozycję odrzuciła.

O istnieniu tego porozumienia między sanacją a kopsem, co do kandydatury p. **Słomińskiego** i podziału 3 wiceprezydentur między 3 kluby polskie, pisze także **„Rzeczpospolita"**, a nawet bliska liście „25" — **Epoka.**

Więc było porozumienie! Krótkie, ale było. A że się nie dało zrealizować — to inna sprawa.

Więc pocóż kłamać i prawdę nazywać insynuacjami? **d.**

OŚWIADCZENIE

Z powodu wzmianki w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej w numerze wczorajszym „Głosu Prawdy", w której wymienione zostało moje nazwisko, oświadczam:

1. W nocy z dn. 30 czerwca na 1 lipca w sali bibljotecznej Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie wspólne przedstawicieli Koła Uzdrowienia Gospod. Miejskiej i Koła Narodowego.

2. Po posiedzeniu tem została nam uczyniona konkretna propozycja ze strony przedstawicieli Koła Uzdr. Gosp. Miejskiej w sprawie podziału miejsc w prezydjum Magistratu.

3. Przedstawiciele Koła Narodowego zakomunikowali nam, że propozycję tę znają, i że ją przyjęli.

Stwierdzenie tego przezemnie „Głos Prawdy" nazwał „niecną insynuacją".

Niech te słowa będą przedmiotem porachunku przedewszystkiem pomiędzy Kołem Uzdrowienia Gosp. Miejskiej a redakcją „Głosu Prawdy".

Tadeusz Szpotański.

Warszawa, dn. 2 lipca 1927.

KRONIKA POLITYCZNA

W JAKIEJ ROLI WYSTĘPUJE RADA FINANSOWA.

Ministerjum Skarbu rozesłało do prasy, komunikat o onegdajszem posiedzeniu Rady Finansowej.

Wkomunikacie tym pom. in. jest powiedziane:

1) Rada Finansowa wysłuchawszy informacji, udzielonych przez p. Ministra Skarbu w sprawie pożyczki, uznaje politykę Rządu w tej sprawie za uzasadnioną.

2) Ponieważ umiarkowane nadwyżki budżetowe są konieczne ze względów nietylko budżetowych, ale także walutowych, zwłaszcza w okresie do października 1927 roku. Rada Finansowa zaleca p. Ministrowi Skarbu, by miesięcznie wydatki budżetowe w czasie od lipca do października nie przekraczały jednej dwunastej budżetu pierwotnego.

Liczne rady, które rządy pomajowe powołały do życia, miały być ciałami doradczemi. Tak przynajmniej uzasadniano potrzebę powołania ich do życia. Tymczasem Rada Finansowa „uznaje politykę Rządu w tej sprawie (pożyczki — **przyp. red.**) za uzasadnioną". Tymczasem Rada Finansowa „Zaleca".

Zapytujemy, w jakim charakterze występuję Rada Finansowa, udzielająca Rządowi votum zaufania. Czem ona jest? Namiastką Sejmu?

WYJAZD P. PREZYDENTA DO WILNA.

Wczoraj o godz. 11 m. 25 zrana wyjechał do Wilna p. Prezydent Rzeczypospolitej celem wzięcia udziału w uroczystościach związanych z koronacją Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pociąg przybył o godz. 7.30 do Wilna. Na Dworcu Głównym nastąpiło uroczyste powitanie.

MIN. SPRAW ZAGR. NIE JEDZIE DO WILNA.

Min. Spraw Zagranicznych p. **Zaleski** z powodu niedyspozycji nie uda się do Wilna na uroczystości związane z koronacją obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

U MIN. ZALESKIEGO.

Min. Spr. Zagranicznych p. Zaleski przyjął wczoraj na audjencji posła finlandzkiego p. Prokope oraz charge d'affaires norweskiego p. Ditlefa.

POWRÓT POSŁA RAUSCHERA.

Poseł niemiecki Rauscher powrócił z Berlina do Warszawy i objął urzędowanie.

TOW. DR. GIERSZYŃSKI W SEJMIE

Z. P. P. S. odwiedził onegdaj w czasie posiedzenia Sejmu tow. dr. Henryk Gierszyński z Onarville pod Paryżem. Powstaniec 63-go roku, oddawna osiadły we Francji, stale od niepamiętnych czasów czynny we wszystkich patrjotycznych zapoczątkowaniach polskich, członke P. P. S., ojciec nieżyjącego, wysoce utalentowanego towarzysza Stanisława Gierszyńskiego, — Gierszyński przyjechał do Warszawy ze zwłokami Juljusza Słowackiego. Odwiedził klub Z. P. P. S., gdzie podejmowali go obecni w Sejmie posłowie i senatorowie.

Witamy wszyscy, cała partja z redakcją „Robotnika" zacnego towarzysza. Wiemy dobrze, jak wielkie zawsze oddawał usługi sprawie naszej i towarzyszom naszym na tułactwie we Francji. Dom jego w Onarville był zawsze gościnnie otwarty dla wszystkich towarzyszów, w szczególności dla chorych i potrzebujących opieki. Witamy tedy tow. Gierszyńskiego serdecznie. Życzymy mu długich lat życia szczęśliwego!

S. P.

ZAKONCZENIE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

We wczorajszych numerach „Robotnika", które wysłane były na prowincje nie podaliśmy z powodu spóźnionej pory zakończenia posiedzenia Rady Miejskiej.

Gdy trzecie głosowanie, w którem kandydat P. P. S. dr. Bogucki otrzymał 49 głosów, p. Borzęcki, kandydat Kopsa 44, a p. Iwanowski, kandydat listy Nr. 25 — 16 gł. — nie dały rezultatu, zarządzono przerwę celem naradzenia się.

Narady nie dały wyniku. Wreszcie o g. 5 rano przewodniczący wznowił obrady, jednocześnie oświadczając, że odracza posiedzenie do poniedziałku 4 lipca do godz. 7 wiecz. Przewodniczący zwrócił się z apelem do radnych w sprawie wyborów Magistratu. Według bowiem dekretu o samorządzie możliwa jest w razie dłuższego zwlekania interwencja władz nadzorczych i zamianowanie prezydenta.

PRZEGLĄD PRASY

„Głos Prawdy" — twierdzi, że nie można podwyższyć pensji urzędniczych. — Sprawa pożyczki. — „Dwugroszówka" wciąż swoje. — Nie kłamać.

Zaczął **„Głos Prawdy"** górnie: „Sprawa poprawy uposażenia urzędników wysuwa się coraz jaskrawiej na porządek dzienny", i „wzrastająca drożyzna wymaga ciągłego zwężenia budżetu urzędniczego". Słusznie, bardzo słusznie. Sądziliśmy, na podstawie tego początku, że „Głos Prawdy" w słowach stanowczych i mocnych, jak to ongiś bywało — wystąpi przeciw lekceważeniu tej sprawy, „która wysuwa się na porządek dzienny".

Tymczasem nic podobnego: finał artykułu jest wręcz odwrotny: „Są trudności finansowe", „urzędnicy muszą „przetrwać" i poczekać na lepsze czasy: poprawy bilansu handlowego i realizacji planu gospodarczego" — jednym słowem czekaj tatka latka. Przyczem „Głos Prawdy" twierdzi, że nietylko nie może być obecnie mowy o zasadniczej podwyżce pensji, — ale nawet nie ma możliwości podwyższenia dodatku mieszkaniowego, chociaż komorne od 1 lipca znowu wzrosło.

Wszystko to bardzo piękne, ale dlaczego „Głos Prawdy" jeszcze niedawno pisał, że płace należy natychmiast podwyższyć i że będą one podwyższone, dlaczego p. wicepremjer Bartel, a także inni ministrowie zapowiadali podwyżkę płac od 1 lipca o 25 proc. Pocóż rozbudzano nadzieję, czy po to, by wywołać jeszcze większe rozgoryczenie? Gdzież tu plan, gdzież odpowiedzialność za wypowiedziane słowa?

„Niema możliwości", „niema pokrycia", — ależ wskazują przecież Rządowi nasi towarzysze posłowie, skąd można i należy wyciągnąć pieniądze na zaspokojenie nędzy urzędniczej. **Choćby podatek majątkowy.**

Ale to już weszło w zwyczaj naszych sfer rządzących, że dla doraźnej popularności narozpowiada się Bóg wie co, a potem, gdy przyjdzie chwila realizowania szumnych zapowiedzi, okazuje się, że niema „możliwości". Przyczem wszystko okrywa się nimbem tajemniczości. Pisze o tym szkodliwym objawie naszego życia publicznego „Kurjer Polski", omawiając praktyki Rządu w tej sprawie. Najpierw o tej pożyczce niepotrzebnie mówiło się zbyt wiele, potem ogłoszono, że już jutro będzie pożyczka podpisana, wreszcie, gdy opinja zaciekawiła się tą sprawą, — informacje ustały i zaległo niepokojące milczenie. Następne stadjum — to puszczanie w obieg urzędowych i półurzędowych komunikatów, bądź niezgodnych z faktami, bądź kłócących się ze sobą. A teraz długie oczekiwanie na zapowiedziane informacje Ministra Skarbu w sprawie stanu rokowań o pożyczkę.

I słusznie kończy **„Kurjer Polski"**:

> Jakikolwiek byłby dalszy los czy ciąg pertraktacyj — a nie wątpimy, że rychło doprowadzą one do pomyślnego rezultatu, — nic nie pomogą wysiłki rozważnych członków rządu i ministra skarbu jeśli się tak ważnych spraw, jak pożyczka zagraniczna nie będzie traktować z odpowiednią powagą i dyskrecją. Cały ten hałas i gwałt jaki u nas około tej sprawy uczyniono, świadczy o wielkiem niewyrobieniu naszej biurokracji, kierującej czynnikami powołanemi do informowania opinji publicznej.

„Dwugroszówka" zawodzi na zwykłą jej w ostatnich czasach nutę. Przed czytelnikami swemi roztacza pełne grozy obrazy: żydzi chcieli przemawiać po żydowsku w Radzie Miejskiej, „rozzuchwaleni są bowiem zwycięstwem lewicy". Zapomina organ endecki, że przedstawiciele ugrupowań żydowskich to samo próbowali robić i w poprzedniej Radzie Miejskiej. „Dwugroszówka" twierdzi, że przemawianie w Radzie po żydowsku, pociągnie za sobą konieczność drukowania enuncjacji samorządowych także po żydowsku, mianowania trzeciej części urzędników żydów, nauczenia wszystkich urzędników żydowskiego języka i konieczność... nauczania żydowskiego we wszystkich szkołach i t. p. okropności, które bujna imaginacja endecka wymyśliła dla ogłupienia swych czytelników.

Półurzędowy **„Głos Prawdy"**, a nawet **„Epoka"**, zdenerwowane, że liście Nr. 25 nie udało się dotąd przeforsować swego kandydata na prezydenta Warszawy, inspirują, by Rząd ustanowił rządy komisarskie nad stolicą. W ten sposób „sanacja" urzeczywistniłaby swój ukryty i różnemi sposobami przeprowadzany zamiar sprowadzenia znaczenia samorządu do zera (co się usiłuje zrobić z Sejmem), a jednocześnie zrealizowanoby dążenie obsadzenia fotela prezydenta przez swego człowieka. Ale w obronie nieskrępowanego [illegible]u życia samorządowego zdecydo[illegible] [illegible]stąpi P. P. S.

St. D.

TELEGRAMY

CHINY

KLĘSKA WOJSK POŁUDNIOWYCH

Londyn, 1. 7. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wojska południowe zdobyły miasto Hang-Huang. Wojska północne poniosły bardzo ciężką klęskę. Czang-Kai-Szek, korzystając ze zwycięstwa, bardzo energicznie występuje przeciwko agitatorom komunistycznym, nie rosyjskiego pochodzenia, a obywatele rosyjscy nie będący urzędnikami konsulatów, muszą opuścić kraj w ciągu 24 godzin.

SPRAWA PRZYJĘCIA NIEMIEC DO KOMISJI MANDATOWEJ LIGI NARODOW

Genewa, 1. 7. (PAT.) Komisja mandatowa zajmowała się projektem Rady Ligi Narodów w sprawie zwiększenia liczby członków tej komisji, a w szczególności powołania do jej składu przedstawiciela Niemiec. Rozpatrzone musiało być zwłaszcza zagadnienie, czy komisja ma uznać swą kompetencję do rozpatrywania powyższej sprawy również pod politycznym kątem widzenia, czy też ma rozważyć jedynie jej stronę techniczną. W wyniku obrad powołana została komisja redakcyjna, która ma opracować odpowiedni projekt, jako podstawę do dyskusji.

NIEPEWNA SYTUACJA RZĄDU W JAPONJI

Tokio, 1. 7. (PAT). W pewnych kołach przypuszczają, że los obecnego rządu jest zagrożony w związku ze sprawą fabryki broni Kawasaki, którą rząd pragnie uratować od upadłości. Sytuacja rządu jest bardzo kłopotliwa. Minister finansów pragnie udzielić wzmiankowanej fabryce broni pożyczki w wysokości 30 miljonów jen, sądząc, że w razie nieudzielenia jej pomocy, zostanie ona zamknięta, co odbiłoby się wysoce na interesach poważnych banków japońskich. Prasa jednak wypowiada się przeciwko zużytkowywaniu w podobny sposób pieniędzy publicznych, pozatem zaś uważać można za rzecz pewną, że parlament nie zaakceptuje podobnej pożyczki. Sytuacja rządu, i tak już niepewna, w związku z powyższą sprawą jeszcze się zaostrzyła.

ARESZTOWANIA MONARCHISTOW W PARYŻU

Paryż, 1. 7. (PAT.) Aresztowano tu za nieprawne posiadanie broni 4-ch monarchistów. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy opuszczali oni zebranie rojalistów. Na zebraniu tem jeden z rojalistów przez nieostrożność postrzelił się z rewolweru, noszonego w kieszeni.

SAMOLOT BYRDA WPADŁ DO MORZA NA WYBRZEŻU FRANCUSKIM

Paryż, 1. 7. (PAT.) (Godz. 16). Potwierdzają się informacje, że lotnik Byrd i jego towarzysze, zgubiwszy się wśród mgły, kierowali się światłem latarni w Hawrze i mieli zamiar lecieć w kierunku ujścia Sekwany. Po drodze zauważyli światło latarni w Ver sur Mer, nie mogli jednak dotrzeć do lądu, gdyż prawdopodobnie skutkiem pęknięcia rezerwuaru z oliwą zmuszeni byli opuścić się na wodę. W następstwie bardzo szybkiego spadku, podwozie samolotu pękło na dwoje i aparat wpadł do morza przodem. Stało się to wśród nocy i w chwili przypływu. Byrd rozkazał puścić na wodę dwa czółna, w których wraz z trzema towarzyszami dopłynął szczęśliwie do lądu. Lotnicy wylądowali w miejscu oddalonem od siedzib ludzkich, lecz dwuch rybaków, zauważywszy samolot, obudzili pomocnika mera, który przybył na wybrzeże w towarzystwie swych synów. Spotkał on Byrda oraz jednego z jego towarzyszy i zabrał ich do siebie, aby wypoczęli. Pozostali dwaj lotnicy, którzy zwrócili się w innym kierunku, znaleźli schronienie na posterunku przy latarni morskiej. Wszyscy lotnicy udali się na spoczynek. Prace nad uratowaniem samolotu trwają.

Paryż, 1. 7. (AW.) Komandor Byrd wylądował w Ver sur Mer o godz. 8 m. 30 w nocy po 43 godzinach i 45 minutach lotu. Pobił więc rekord czasu Lindbergha i Chamberlina, gdyż leciał dłużej od nich.

Ver-sur-Mer, 1 lipca. (PAT.). Aeroplan „America" wydobyty został na ląd o g. 15-ej. Morze rozbiło w kawałki ster i kajutę. Lotnicy są przekonani, że przelatywali nad Francją, a nawet zbliżali się do Paryża. Nad Caen lotnicy przelatywali o g. 2-ej, lecz, zmyleni przez światła wysokich pieców, zawrócili ku morzu i zabłądzili. Następnie z powodu braku benzyny opuścili się na morze. W locie przeszkadzała im ciężka mgła.

ROZBROJENIE NA MORZU

Genewa, 1 lipca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji trzech mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, zajmowano się sprawą łodzi podwodnych i odrzucono propozycję angielską stworzenia dwóch kategorji łodzi o pojemności 1660 i 600 ton.

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 1. 7. (AW.) Prasa przynosi wiadomość, że w dniu 1 b. m. podjęte zostały na nowo rokowania francusko - niemieckie w sprawie zawarcia nowego prowizorjum gospodarczego. „Berliner Tageblatt" wyraża się wszakże bardzo pesymistycznie co do przebiegu dalszych rokowań.

ZAOSTRZENIE SIĘ STOSUNKÓW WŁOSKO - ALBANSKICH

Budapeszt, 1 lipca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Ostatnie rokowania w konflikcie jugosłowiańsko - albańskim natrafiają znowu na trudności, gdyż Djuraskowicz dotychczas jeszcze nie został wypuszczony na wolność. Słychać, że rząd jugosłowiański podejmie odpowiednie kroki, aby Djuraskowicz został natychmiast uwolniony. Rząd albański jest zdania, że Djuraskowicz musi zostać najpierw postawiony przed sądem, poczem po ogłoszeniu wyroku nastąpi jego ułaskawienie i wypuszczenie na wolność.

POLSCY ROBOTNICY-SPOR[illegible]TOWCY NA OLIMPJ[illegible]

Praga, 1 lipca. (PAT.) [illegible] złożona delegacja p[illegible] [illegible]jadę robotniczą.

STRAJK METALOWCÓW W KOLONJI

Berlin, 1. 7. (AW.) Zatarg w przemyśle metalurgicznym w Kolonji przyjął ostre formy. Robotnicy przerwali pracę w dniu 29 ub. m., w tymże dniu zorganizowane zostały wielkie demonstracje. Gdy demonstranci ukazali się w śródmieściu policja pochód rozpędziła. W czasie rozpędzania 1 robotnik został ranny, zaś wielu aresztowanych. Strajkuje około 30.000 metalowców.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— W Moskwie wybuchł pożar w gmachu Teatru Kameralnego. Widownię udało się w czas odseparować od reszty gmachu, natomiast wielkie szkody wyrządzone zostały w rekwizytorni i w składzie dekoracyj.

— Austrjacka Rada Ministrów zgodziła się na propozycję rządu angielskiego co do zniesienia wiz paszportowych między Anglją i Austrją.

— Francuski trybunał kasacyjny odrzucił ostatecznie skargę kasacyjną, wniesioną d. 7 6. przez deputowanego komunistycznego Doriota przeciwko wyrokowi, skazującemu go na 16 miesięcy więzienia i 3.000 fr. kary.

— W Barmen (Niemcy) odbywają się występy gościnne ruchomego teatru kolońskiego. W czasie ostatniego przedstawienia zawaliła się trybuna na której znajdowało się 150 osób z pośród publiczności. 20 osób zostało rannych.

— Dziś w Gdańsku rozpoczyna obrady [illegible] nauczycielstwa polskiego. Dotychczas [illegible] zjazd w Gdańsku 1600

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

OWOCE WYBORÓW „KURJALNYCH"

Istotnie — gorzkie „owoce"! I komu była potrzebna ta komedja rzekomego wyrazu woli ludności z najbardziej kończnymi sojuszami, bez cienia idei, bez walki programów; ot, zwykły podział łupów pomiędzy miejscowych kołtunów.

Poniżej czytelnicy znajdą wyniki owych „wyborów", jedynych w Europie.

GRZYMAŁÓW.

Do Rady Miejskiej wybrano z IV kurji 18 Polaków, 16 żydów i 14 Ukraińców.

PODKAMIEŃ.

Do Rady Miejskiej wybrano 13 Polaków, 14 żydów i 13 Ukraińców.

SKOLE.

W II kurji wybrano 2 Polaków i 10 żydów.

KOSSÓW.

W I kurji wybrano samych Polaków, w II — samych żydów, w IV samych żydów.

JAROSŁAW.

W IV kurji przeszła lista jakiegoś „bloku państwowego"; wybrano 9 Polaków, 2 Żydów i 1 Ukrainiec.

ŚNIATYŃ.

Zwyciężyła lista Zw. Ludowo - Narodowego.

Lwów

ROCZNICA BITWY POD ZBOROWEM

Dziś, w dziesiątą rocznicę bitwy pod Zborowem, w której poległo paruset legjonarzy czeskich, odbędzie się w Zborowie uroczystość żałobna z udziałem przybyłych specjalnie w tym celu wycieczek czeskich, w liczbie około 2 tys. osób. Program przewiduje pochód udekorowanemi ulicami miasta do odległej o 8 km. od Zborowa Cecory, gdzie odbędzie się odsłonięcie pomnika poległych 2 lipca 1917. 200 legjonarzy czeskich. Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra wojskowa z Pragi i Bratysławy. Okolicznościowe przemówienia, wygłoszone będą po czesku i po polsku. Pozatem odbędzie się akademja i przedstawienie teatralne.

WYBRYKI NACJONALISTYCZNE.

Wczoraj wieczorem o godz. 21 wynikła we Lwowie na ulicy Akademickiej bójka, pomiędzy akademikami Polakami a akademikami żydami. Podczas tej bójki, nadeszła przypadkowo wycieczka czeskosłowackich nauczycieli, przebywająca we Lwowie. Jeden z uczestników wycieczki p. Walenty Dłuchocz, uderzony został przez jednego z akademików ręką w tył głowy. Zajście zostało zlikwidowane przez policję, która zatrzymała napastnika.

KORPORANCI URZĄDZAJĄ AWANTURY ANTYSEMICKIE.

AW donosi: Wobec nieustawania burd wszczynanych przez korporantów lwowskich, interwenjowała dyrekcja policji w rektoracie uniwersytetu, rektorat jednak do tej pory żadnych zarządzeń nie wydał. W ostatniej chwili dowiaduje się „Wiek Nowy", że na piątek wieczór planowane są dalsze awantury, w związku z czem, żydzi tworzą w bożnicach komitety obronne, by spokój w domach modlitwy nie był zakłócony. Dyrekcja policji wezwała wczoraj przedstawicieli korporacji na konferencję, w czasie której próbowała wpłynąć na młodzież uspokajająco. Konferencja nie odniosła jednak skutku, gdyż wieczorem awantury się powtórzyły.

Białystok

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE KAPELUSZY.

Dnia 28 ub. m. strajkujący robotnicy fabryki kapeluszy Nowika, w liczbie 248 przystąpili do pracy, po uzyskaniu 7 proc. — 17 proc podwyżki.

Grodzisk

BEZWZGLĘDNOŚĆ KS. TOKARZEWSKIEGO.

W zeszłym tygodniu umarł w Grodzisku (pow. błoński) tow. Juljan Pop. Zmarły był działaczem partyjnym od 20 lat. Po śmierci zwrócili się nasi tow. tow. Geller, Simon i Zając do miejscowego proboszcza ks. Tokrzewskiego (b. kapelana prezydenta Wojciechowskiego) z prośbą o pokropienie zwłok. Ks. Tok, przyjął naszych tow. tow. w ogrodzie plebanji z karabinem w ręku i odmówił pokropienia zwłok, albowiem zmarły tow. „żył z żoną bez sakramentów".

Dnia 29 maja odbył się pogrzeb przy licznym bardzo udziale ludności Grodziska. Nasi tow. tow. przynieśli zwłoki pod kościół i zwrócili się ponownie do ks. Tok. o pokropienie zwłok. Ks. Tokarzewski odmówił ponownie. Tłum zebrany przed kościołem w sposób bardzo drastyczny dawał wyraz swemu oburzeniu, wnosząc okrzyki przeciw wojowniczemu księdzu.

Z trudem udało się naszym towarzyszom uspokoić licznie zebrany tłum, poczem dopiero wyniesiono zwłoki na cmentarz.

Zaznaczyć przytem należy, że ks. Tokarzewski odznacza się wogóle bardzo wojowniczym charakterem. Na kazaniach grozi socjalistom, są to właściwie mowy polityczne a nie kazania.

Ks. Tokarzewski ma kilka podobnych sprawek na sumieniu. Przed kilku dniami zgłosiła się do niego robotnica z prośbą o pokropienie zwłok 3-ch tygodniowego dziecka. Ks. Tok. zażądał 13 złotych. Na prośbę matki by obniżył zapłatę, albowiem mąż jej jest bezrobotny, oświadczył: „możesz mieć zęby plombowane (w kasie chorych, uw. nasza) możesz zapłacić i księdzu". Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną tego rodzaju sposób załatwiania spraw, pomijając już bezceremonjalność tonu ks. prałata.

Rypin

CIEKAWA FILANTROPJA.

Na skutek energicznej interwencji starosty poddano reorganizacji „Stację opieki nad dzieckiem". Przyczem wyszły na jaw ciekawe rzeczy.

Zarząd tej instytucji filantropijnej miał charakter „Towarzystwa wzajemnej adoracji", bowiem przewodniczący zarządu lekarz powiatowy dr. H. Safjan pobierał pensję za pracę w tej instytucji, a drugi lekarz dr. H. Marcinkowski, znany tutaj działacz endecki również pobierał pensję za naświetlanie lampą kwarcową ubogich dzieci i używał tej lampy, jak również pomieszczenia dla swych prywatnych pacjentów. W rezultacie okazało się, że instytucja filantropijna, istniejąca za grosze publiczne dla dzieci nędzarzy, wpadła w duże długi.

Traktowano bowiem instytucję filantropijną, jako źródło osobistego zysku, zwłaszcza że Zarząd „Stacji opieki nad dzieckiem" nie podawał dokładnie do wiadomości publicznej sprawozdań kasowych.

Dla uzdrowienia stosunków i przeciwdziałania demoralizacji ludności odpowiednie władze powinny mieć ścisły nadzór nad wszelkiemi instytucjami, rozporządzającemi groszem publicznym.

Zakopane

I. KLUB SPORTOWY ORG. MŁODZ. T. U. R. W ZAKOPANEM.

W Zakopanem powstał pierwszy klub piłki nożnej utworzony przez organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Zakopanem. Klub nosić będzie nazwę K. S. „Gewont". Otrzymał on od gminy plac przy ul. Nowotarskiej, na którym zostaje założone boisko footbalowe.

ZABAWA. Staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Koła im. B. Limanowskiego, odbędzie się zabawa ludowa na Czerniakowie w dniu 3 lipca r. b. Początek zabawy o godz. 1 popoł.

Dojazd tramwajem nr. 2 (ostatni przystanek). Bilety do nabycia przy wejściu w cenie dla dorosłych 50 gr. dla dzieci i młodzieży 30 gr.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KONFERENCJA KOLEJARZY.

Dn. 30. VI. r. b. w lokalu Koła Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia odbyła się konferencja przedstawicieli Sekcji Mechanicznej Kół Z. Z. K. m. Warszawy. Tematem Konferencji była akcja podwyżkowa. Przewodniczył tow. Różański, referował sprawy bieżące kolejarskie tow. Odrobina.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, która w streszczeniu brzmi, jak następuje:

„Konferencja stwierdza, że Rząd nie spełnił dotąd swego przyrzeczenia podwyższenia uposażenia od 1 lipca r. b., czem przyczynił się do ogromnego wzburzenia wśród szerokich rzesz kolejarskich. Objawem rozgoryczenia panującego wśród kolejarzy były wybuchy żywiołowego strajku warsztatowców na Węźle Warszawskim. Konferencja wypowiada się przeciwko metodom tajemniczości, uprawianym przez M. K. i żąda, aby wszystkie projekty ustaw lub rozporządzeń, dotyczące praw i uposażeń pracowniczych były przesyłane do uzgodnienia Wydz. Wyk. Z. Z. K., jak to czynili wszyscy poprzedni ministrowie kolei. Konferencja zwraca się z apelem do wszystkich warsztatowców o zachowanie spokoju i do bezwzględnego posłuchu swoim przedstawicielom, którym poleca dalsze czuwanie nad spełnieniem przez Rząd postulatów ekonomicznych".

W DRUKARNI M. S. WOJSK. BEZPRAWIE HULA!

Już pisaliśmy o niezdrowych stosunkach w wymienionej drukarni, lecz okazało się, że Zarząd tego zakładu w dalszym ciągu nie liczy się z obowiązującemi prawami. Wobec tego musimy częściej zwracać na to uwagę odpowiednich czynników i opinji.

Zakaz pracy nocnej w tej drukarni nie jest przestrzegany, jak również zakaz pracy w godzinach nadliczbowych; nie stosuje się płacy za godziny nadnormowe, wedle określonych ustawowo procentów; w niedziele i święta praca idzie bez żadnego skrępowania.

W tych wypadkach — bezprawie popełniane jest zarówno przez Zarząd drukarni, jak i przez pracowników, którzy godzą się na tego rodzaju nadużycia ze strony zarządu, nie zwracając uwagi na to, że inni pracownicy są wogóle bez pracy, podczas gdy oni pracują po 14 i 16 godzin na dobę.

Zarząd drukarni poszedł tak daleko w lekceważeniu prawodawstwa, że wymusza **od nowoprzyjmowanych podpisywanie zobowiązań, iż godzą się na oddalenie z pracy bez żadnego wypowiedzenia. I rzeczywiście w razie braku pracy, oddala się pracowników z miejsca.**

Co na to Ministerjum Pracy? — Zapytujemy właściwe władze nadzorcze, czy nie można w drukarni M. S. Wojsk. zabronić zarządcom lekceważenia praw państwowych?

STRAJK BUDOWLANY W WARSZAWIE.

Ajencja Kor. Warsz. donosi, że Ministerjum Pracy nie chce się już podjąć interwencji w sprawie strajku budowlanego, wobec bezowocności dotychczasowych prób zlikwidowania zatargu na drodze polubownej.

OBIETNICE I RZECZYWISTOŚĆ

Z dniem 1 lipca następuje dalsza podwyżka komornego o 6% komornego przedwojennego. Podwyżka ta nie dotyczy mieszkań, złożonych z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, bądź samej kuchni. Mieszkania złożone z dwóch lub trzech pokoi płacą 84% komornego przedwojennego; mieszkania złożone z 4 do 6-ciu pokojów płacą 89% przedwojennego komornego, większe lokale handlowe płacą od 94% do 99% przedwojennego komornego.

Pomimo kilkakrotnych obietnic Rząd nie podwyższył pracownikom państwowym dodatku mieszkaniowego. Pracownik państwowy posiadający 2 do 3-ch pokojów otrzymuje dodatek mieszkaniowy w wysokości 42% komornego przedwojennego, a płacić będzie 84% komornego przedwojennego. Np. urzędnik 7-go stopnia służbowego dopłacić będzie musiał do otrzymywanego dodatku mieszkaniowego 35 zł i 28 gr.

W związku z podwyżką komornego zwróciliśmy się do miarodajnych czynników rządowych z zapytaniem, czy Rząd przygotowuje projekt ustawy, którąby uregulowała, jeżeli nie w całości, to chociaż w zakresie komornego, pobory urzędnicze. Oficjalnie w Min. Skarbu zakomunikowano nam, że Rząd w sprawie tej nie może udzielić żadnej informacji.

Z innych źródeł rządowych zakomunikowano nam, że do tej chwili żadnego przygotowanego projektu niema, a zatem żaden projekt w powyższej sprawie na bieżącą sesję Sejmową zapewne nie wpłynie.

Podobno Min. Skarbu opracowuje projekt ustawy w zakresie uregulowania sprawy komornego w ten sposób, by dostosować dodatetk mieszkaniowy urzędników do wykazanego przez Urząd Statystyczny wzrostu drożyzny, lecz jak dotychczas sprawa ta jest w okresie przygotowawczym, a jej realizacja zależna jest od ogólnej konjunktury finansowej państwa.

Stwierdzić zatem należy, że wbrew zapowiedziom p. vice-premjera Bartla, urzędnicy na dzień 1 lipca żadnych dodatkowych poborów nie otrzymają.

A drożyzna i nędza urzędników z każdym dniem staje się większa.

Z ŻYCIA PARTJI

KONFERENCJA KOBIECA OKRĘGU WARSZAWA MIASTO

W przepełnionej sali W. O. K. R-u odbyła się w środę, 29.VI r. b., Konferencja Kobieca Okręgu Warszawa — Miasto. Przybyło 106 upełnomocnionych delegatek oraz bardzo liczne grono towarzyszek-gości.

Przewodniczyła tow. Praussowa.

Sprawozdanie za rok ubiegły złożyła tow. Woszczyńska, omawiając szczegółowo ważniejsze akcje, jak: seminarjum odczytowo-dyskusyjne, wielka akademja ku czci tow. Paszkowskiej i wmurowanie Jej tablicy w Wydziale Kobiecym, akcja masówek i zebrań w związku z dniem 1 maja 1927 r., a potem w związku z „Dniem Kobiet" w dniu 19.VI, udział — wydatny — Komitetu Wyborczego Kobiet P. P. S. przy wyborach do Rady Miejskiej, akademja „Dnia Kobiet" 19 czerwca r. b. z udziałem około 8.000 kobiet i t. p.

Sprawozdanie uwidoczniło energiczną pracę Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. i silny rozwój socjalistycznego ruchu kobiecego w Warszawie.

Ustępującemu Wydziałowi Kobiecemu uchwalono absolutorjum.

Następnie omawiano plan pracy na przyszłość.

Po ożywionej dyskusji, w której głos zabierały: tow. Praussowa, dr. Budzyńska-Tylicka, Ringmanowa, Woszczyńska, Woliniewska, Tomaszewska, Kamińska, Chwastówna, Chmieleńska i Kowalew, uchwalono, między innymi, wnioski dotyczące: a) prowadzenia przez Wydział Kobiecy seminarjum propagandowo-organizacyjnego. Seminarjum ma mieć przedewszystkiem na celu kształcenie robotnic na delegatki fabryczne; b) jaknajwydatniejszy współudział ogółu towarzyszek w pracach towarzyszek-radnych.

Wybrano Wydział Kobiecy w następującym składzie: Iza Zielińska (przewodnicząca), Adlerówna, dr. Budzyńska - Tylicka, Białogrodzka, Białecka, Chmarowa, Chmieleńska, Chądzyńska, Faszczewska, Gerlachowa, Gumplowiczowa, Janiszewska, Jankowska, Kempnerówna, Klimowa, Kowalska, Rupidłowska, Łukasikówna, Mitrowska, Migdałowa, Praussowa, Połeciówna, Popielska, Szastuniowa, Ringmanowa, , Tomaszewska, Woszczyńska, Woliniewska i Zawadzka.

Wyjazd wycieczki T. U. R. do Łotwy, Estonji i Finlandji.

Wczoraj o godz. 11.45 wiecz. wyjechała w kierunku Zemgale wycieczka T. U. R. do Łotwy, Estonji i Finlandji.

Przed wyjazdem wycieczkę podejmował poseł finlandzki w Warszawie p. Prokope. W apartamentach p. posła uczestnicy spędzili godzinę na miłej pogawędąe.

W skład wycieczki, liczcej 65 osób stanowią trzej posłowie tow. tow. Czapiński, Dzięgielewski, Piotrowski, młodzież robotnicza i akademicka, kilku robotników, inteligentów, a wśród tych ostatnich paru nauczycieli.

Przed odejściem pociągu przybył na Dworzec Główny p. poseł Prokope, by raz jeszcze pożegnać wycieczkę.

Gdy pociąg ruszył, uczestnicy wycieczki i odprowadzający ich towarzysze odśpiewali „Czerwonego".

II ZJAZD OGÓLNY FEDERACJI AKADEMICKIEJ PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW W POLSCE

W czwartek wieczór zjazd zakończył swe dwa dni trwające obrady. W dniu pierwszym obrad — dokonano wyboru prezydjum zjazdu, na którego czele stanął p. Rogowicz. Przemówienia powitalne wygłosili: tow. senator **Posner** w imieniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, pos. Łypacewicz — w imieniu Pol. Tow. Pokoju, mecenas Nagórski — w imieniu Federacji Stowarzyszeń Ligi Narodów w Polsce. Po wysłuchaniu sprawozdań środowisk lwowskiego, krakowskiego, poznańskiego, warszawskiego oraz Prezydjum Federacji — odbyła się dyskusja i wybory komisji: zagranicznej, programowej i organizacyjnej.

W trakcie obrad przybył na salę radca M. S. Z. p. Sokołowski. Po południu odbywały się do późnego wieczora prace komisji. W II dniu obrad odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne w Kamienicy Książąt Mazowieckich. Z gości obecni byli pp. Klimecki z M. S. Z., Wieniawski oraz Lednicki, który wygłosił przemówienie powitalne. Na posiedzeniu tem uchwalono deklarację ideową, zredagowaną przy wybitnym współudziale naszych towarzyszów z Z. N. M. S. Przyjęto też szereg rezolucji o duchu wybitnie socjalistycznym. Np. rezolucję solidaryzującą się z ruchem niepodległościowym chińskim, rezolucję domagającą się usunięcia faszystów z Unji Akad. Ligi Narodów, wniosek nakazujący współdziałanie z Międzyn. Ak. Federacją Socjalistyczną i t. p. Po przeprowadzeniu zmian statutowych — przystąpiono do wyboru władz. Wybrano Komitet Wykonawczy w liczbie 11 osób, z czego 7 z Warszawy i 4-ch z innych środowisk.

Na pierwszem swem posiedzeniu Prezydjum Kom. Wyk. ukonstytuowało się, jak następuje: Prezes p. Wyrzykowski, 1-szy Vice-Prezes tow. Kopankiewicz, 2-gi Vice-Prezes tow. Mamrot, ref. spr. zagran. tow. Wertheim, skarbnik p. Stebelski, sekretarz p. Mirski, ref. pras. p. Rosner.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Zamknięcie sezonu. — Umberto Urbano.— Doroczny popis Kół Śpiewaczych Wydziału IX Oświaty i Kultury.

Przebiegając myślą koncerty ustępującego sezonu, trzeba stwierdzić duże ożywienie, jakie cechowało wieczory w sali Konserwatorjum. Dyrekcja p. Markiewicza poniosła niemało starań i trudu, aby świetnemi programami, pierwszorzędnemi siłami miejscowemi i zagranicznemi, wogóle planową organizacją koncertów zachęcić do nich publiczność. Imprezie należy przyklasnąć i życzyć jej powodzenia na przyszłość. Na zamknięcie sezonu przypadł występ włoskiego barytona p. Urbano. Sympatyczny gość ten potwierdził jeszcze dobrą opinję koncertów p. Markiewicza. Śpiewał pięknym głosem i z całym zasobem kultury wokalnej. Czegóż chcieć więcej? Może tylko program był nazbyt ograny; takich kompozytorów jak Denza, Notile, albo takie utwory jak „Aj-aj-aj" i wieczyście „popisowe" arje włoskie z Verdim i Rossinim na czele ratuje już, oczywiście, tylko mistrzowskie wykonanie.

Przedwakacyjnym rozrachunkiem, rodzajem bilansu całorocznej pracy był **popis Kół Śpiewaczych Wydziału Oświaty i Kultury.** Zgromadził on blisko 700 osób na estradzie Filharmonji. Czternaście kół dzielnicowych stanęło do apelu. O ich pracowitości nikt nie zwątpi, jeżeli dla przykładu zacytuję, że VI Koło — Chór Warsz. Spółdzielni Spożywców pod kierownictwem p. Tadeusza Czudowskiego, wziął udział w 15 koncertach w ciągu sezonu i opracował 45 utworów. Pieśń Joteyki „Matulu moja" odśpiewana przezeń na popisie należała do najudatniejszych. Nie można też pominąć milczeniem „Najpierwszej pieśni" Jensena, wykonanej przez I Koło pod dyr. p. W. Laskiego, „Mazura" Maszyńskiego (II i IX Koło), „Chóru sprawiedliwych" Moniuszki (VIII Koło) i wreszcie „Powszechnej spowiedzi" Szamotulskiego (kompozytor polski z XVI d.) i krakowiaka Noskowskiego w wykonaniu olbrzymiego zespołu wszystkich czternastu kół.

Mimo licznych trudności, chóry rozwijają się pomyślnie. Naturalnie, są między niemi słabsze, są i silniejsze; nie wszystkie materjały głosowe są dostatecznie wyrobione. Przydałoby się też więcej rytmu, życia i zbiorowej siły. Ale te rzeczy przyjdą same z biegiem czasu. Sądząc po dużej ilości osób, które zostały dyplomami odznaczone i nagrodzone za gorliwość w uczęszczaniu na próby należy się spodziewać, że zespoły nie porzucą pracy i nadal, że umiłowanie pieśni prowadzić je będzie naprzód na wciąż wyższe szczeble doskonalenia się w muzyce chóralnej.

H. D.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

NIEDZIELA.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 12.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „P. A. T." nad program. 13.45 — Odczyt p. t. „Jęczmień ozimy i wyka zimowa" z działu „Rolnictwo", wygłosi dyr. Stanisław Leśniowski. 14.10 — Odczyt p. t. „Hygjena bydła", wygłosi p. Antoni Piątkowski z działu „Rolnictwo". 14.35 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze", wygłosi p. Wacław Wakar z działu „Rolnictwo". 15.05 — Odczyt p. t. „Praca kobiet w samorządzie", wygłosi p. Pelagja Restorffowa, z działu „Rolnictwo". 15.30— Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej". Koncert ludowy organizowany przez Al. Sielskiego, wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, J. Szmurło (śpiew) i M. Robakowa (akompanjament). 17.00 — 17.30 Audycja dla dzieci. 17.35 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Gustaw Iwaszkiewicz (śpiew) i p. Helena Zalewska (akomp.) i p. Tola Mankiewiczówna (śpiew). 18.35 — 18.55 Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński. 18.55 — 19.10 Komunikaty „P. A. T." 19.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Stosunki gospodarcze w Polsce Jagiellońskiej, wygł. prof. Henryk Mościcki z działu „Historja Polski". 19.35 — 20.00 Odczyt z działu „Podróże i przygody", wygłosi red. Zdzisław Kleszczyński. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Wanda Wermińska (śpiew) i p. Wincenty Jakubczyk (klarnet solo). 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty „P. A. T.". 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°8, najniższa 17°5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przejściowy wzrost zachmurzenia na zachodzie, pozatem dość pogodnie. W całym kraju upalnie i skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Dodatkowe Komisje Poborowe. Po ukończeniu ogólnego poboru, w m. lipcu rozpoczną się posiedzenia dodatkowych komisji poborowych dla tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie stawili się na komisję i nie zostali zakwalifikowani do służby wojskowej.

Dodatkowe komisje poborowe czynne będą w lokalu przy ul. Dobrej 72.

1) dla poborowych zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatach, przynależnych do P. K. U. Nr. 1 w dniach 11 i 27 lipca, 8 i 26 sierpnia oraz 12 i 23 września.

2) dla poborowych zamieszkałych w 9, 11, 13, 16, 20/21 i 23 komisarjatach, przynależnych do P. K. U. Nr. 2 — 15 lipca, 2 i 22 sierpnia oraz 7 i 19 września.

3) dla poborowych zamieszkałych w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatach, przynależnych do P. K. U. Nr. 3 — 19 lipca, 12 sierpnia oraz 3 i 26 września, wreszcie

4) dla poborowych, zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19/22 komisarjatach, przynależnych do P. K. U. Nr. 4 — 13 i 29 lipca, 17 i 31 sierpnia oraz 16 i 30 września.

Dodatkowe komisje poborowe rozpoczynać będą urzędowanie o **g. 9 rano.**

Zarząd Związku Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej komunikuje, że — mocą uchwały V Zjazdu Zw. — stałą siedzibą jego jest Warszawa (Nowy Świat 72, II podw. II piętro), siedzibą zaś Biura Informacyjnego Związku Kraków (Gołębia 20).

Związek Kół Matem., Fiz. i Astr. istnieje już 4 lata i jednoczy młodzież studjującą wymienione przedmioty na Uniwersytetach Polskich. Zadaniem jego jest przedewszystkiem utrzymanie stałego kontaktu między Kołami, a pozatem samodzielna akcja wydawnicza, informacyjna oraz naukowa. Na ostatnim Zjeździe, który odbył się w Warszawie w maju roku bieżącego, załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych, udzielono z posiadanych funduszów subwencji Kołom Poznańskiemu i Wileńskiemu, jako najmłodszym i najsłabszym liczebnie i materjalnie oraz postanowiono wystarać się o wydatniejsze subwencje dla tych Kół.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów postanowiło wydać Wielką Księgę Pamiątkową. Wszelkich informacji w sprawach P. T. O. N. G. B., jak również wydania księgi Kultu Czynu i Ofiary, udziela codziennie Sekretarjat Zarządu Głównego — Nowy Świat 21, tel. 34-64 od godz. 11-ej do 3-ej pp.

W Oddziale Dramatycznym przy Konserwatorjum Muzycznem w Warszawie, pod kierunkiem dyr. Al. Zelwerowicza dn. 26 ub. m. wręczono dyplomy abiturjentom Oddziału Dramatycznego, którzy ukończyli całkowity 3 letni kurs szkolny. Dyplom **z odznaczeniem** otrzymała p. Zofja Małyniczówna; dyplomy z **wyróżnieniem** przyznano p. Irenie Wysockiej i p. Januszowi Ziejewskiemu; dyplomy zwykłe otrzymali pp.: Felicja Bonacka, Hanna Buterlewiczówna, Zofja Hajdamowiczówna Pelagja Herszaftówna, Halina Kamińska, Klementyna Klimecka, Fryda Lusternikówna, Zofja Niwińska, Jan Ciecierski, Bronisław Gloksin, Stanisław Iwański, Mieczysław Loretz.

KINOTEATR SPLENDIT

UWIODŁEM CI ŻONĘ".

Pomysł całkiem paradoksalny. Młody człowiek, dyrektor fabryki, pod wpływem kontuzji zapada na dziwną chorobę umysłową: musi mówić prawdę. Nie może kłamać. Zaczyna się szereg nieporozumień, dramatów, łez i nieszczęść. Ludzie nie mogą żyć bez kłamstwa. Prawdomówność nieszczęśliwego Roberta czyni istny pogrom w szeregach jego przyjaciół i znajomych. Na szczęście przy operacji lekarzom udaje się zreperować naruszony mózg prawdomównego młodzieńca, który wraca do normy i zaczyna kłamać.

Bardzo ciekawie ujęto samo zagadnienie b. dobrze sztukę zreżyserowano. Szkoda jedynie że Harry Liedke był w nowej roli nieco nieswój. Natomiast jego obie partnerki grały bardzo dobrze.

Ika.

Z teatrów świetlnych.

Wodewil: „Demon morza".
Palace. „Mąż naszej żony".
Splendid: „Uwiodłem ci żonę".
Filharmonja: „Walka o kobietę i złoto" i „Tajemniczy pociąg".
Colosseum: „Nad pięknym modrym Dunajem" (na małej sali „Kontrola przedślubna").
Pan i Corso: „Jak powstaje człowiek".
Apollo. „Królowa niewolników".
Casino. „Łzy i śmiech Wiednia".
Światowid. „Dom Bankowy" (Pat i Patachon) i „Krwiożerczy krawiec".
Miejski: „Człowiek czynu".
Komedja. „Sybir".

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

OSTROŻNIE PRZY WYSIADANIU Z TRAMWAJÓW.

Karol Katner, zamieszkały przy ul. Królewskiej 27 — wysiadł wczoraj tak nieszczęśliwie z tramwaju, że wpadł pod nadjeżdżający samochód.

Lekarz stwierdził ranę tłuczoną czoła, pęknięcie prawego obojczyka i stłuczenie lewego przedramienia. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

WESOŁY GOŚĆ W KABARECIE. A NAD RANEM TRUP.

Wczoraj o godz. 1-ej w nocy do kabaretu „Notouche" przy ul. Jasnej przyszedł wesoły gość, który zajął pierwszą lożę, zjadł podwójne porcje kolacji, a następnie poprosił kelnera o przedstawienie mu jednej z tancerek. Od tej chwili zaczęła się libacja w całem tego słowa znaczeniu. Pękały korki od szampana, zastawiono stół winem, owocami, czarną kawą, najdroższymi cygarami. Na żądanie gościa, zjawiła się również i kwiaciarka: były kwiaty, serpentiny, czekolada, nawet i kilkanaście baloników, któremi nieznajomy zaczął się bawić. Orkiestra była również do dyspozycji wesołego gościa, który polecił orkiestrze dać szampana i najdroższe cygara. Wogóle wszystkich naokoło częstował.

Wchodząc do kabaretu nieznajomy oświadczył zgóry, że wszelkiego rodzaju rachunki reguluje dopiero po zupełnej zabawie, to jest o godz. 8-ej. O godz. za pięć 6-ta opuścił lożę i poszedł w kierunku ubikacji. W pewnym momencie usłyszano strzał. Była to punktualnie godz. 6-ta.

Przerażona służba otworzyła drzwi i skonstatowała co następuje: nieznajomy siedział ubrany, oparty o mur, ze skroni zaś jego sączyła się krew. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć, spowodowaną wystrzałem rewolwerowym w skroń.

Przybyła policja nie znalazła żadnych dokumentów przy denacie. Służba, znajdująca się opodal ubikacji, przypomina sobie, że przed wystrzałem słychać było wyraźny szum wody, istnieje zatem przypuszczenie, że samobójca starał się wyzbyć wszelkich dokumentów.

Podczas rewizji znaleziono przy nim dwie fotografje, prawdopodobnie rodziców 12 gr. w portmonetce, złoty medaljon z napisem: „Na nowe życie — od ojca", tutkę z sublimatem, chusteczkę z monogramem „J. B.", (takiż sam monogram widnieje w kapeluszu), oraz pierścionek z włosów.

MŁODOCIANA SAMOBÓJCZYNI.

16 letnia Stefanja Biankówna, zamieszkała w Nowym Dworze — otruła się esencją octową. Przyczyny samobójstwa nie są znane.

ŚMIERĆ W WINDZIE.

Lokator domu przy ul. Bagateli nr. 12 inż. Gipski usiłował wsiąść do windy z parteru. Winda za wcześnie ruszyła i p. Gipski został przygnieciony tak silnie, że w ciągu kilku minut zmarł zanim zdołano go wydobyć.

KĄPIEL W WIŚLE CIĄGNIE... ALE TRZEBA BYĆ OSTROŻNYM!

Znowu — w ciągu dnia wczorajszego — kilka osób padło ofiarą kąpieli.

Na wprost Golędzinowa, utonął w Wiśle 21 letni Roman Ilczuk. Zwłok nie wydobyto.

Na wprost wsi Potok utonął 17 letni Kazimierz Maciejewski, uczeń.

Przy prawym brzegu Wisły, poniżej mostu kolejowego wyłowiono zwłoki mężczyzny, lat około 28. Jest to ciemny blondyn, o długich włosach, ubrany w garnitur ciemno - bronzowy, koszulę białą z miękkim kołnierzykiem, krawat bordo, pantofle chromowe czarne, skarpetki szare. W ubraniu topielca znaleziono zegarek stalowy „Cyme", z żelazną dewizką portmonetkę bronzową i chusteczkę białą bez znaków.

WŁAŚCICIELE SAMOCHODÓW NIE UWAŻAJĄ NA PRZECHODNIÓW, ALE I PRZECHODNIE NIE ZAWSZE ZWRACAJĄ DOSTATECZNĄ UWAGĘ NA SAMOCHODY.

Na rogu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej wpadły pod samochód 2 dziewczynki, uczennice: 16 letnia Stefanja Matryka i 14 letnia Marja Zawadzka. Lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie twarzy rąk i boków.

POŻAR NA KOLEI.

Na 6 posterunku kolejowym, obok wiaduktu nr. 5, zapalił się od iskry od parowozu dach na budce - centralce, kryty gontą. Straż ogniowa ugasiła pożar, po wyrąbaniu dachu.

POPIS SCENICZNY SZKOŁY POWSZECHNEJ 121-ej

W nowym gmachu szkolnym przy ul. Bema odbył się popis z zakresu teatru. Grały dzieci Szkoły Powszechnej 121-ej, pozostającej pod kierownictwem p. Czesławy Freudensonówny.

Reżyserja kierowniczki i jednej z b. uczenic p. B. Kutnerówny była bez zarzutu. Pomysł wystawienia feljetoniku Janusza Korczaka p. t. „Doniczki", oraz realizacja sceniczna „Górników" Konopnickiej (chóralne wiersze) — był nader szczęśliwy a w wykonaiu brawurowy. P. Kutnerówna posiada znaczny talent sceniczny i reżyserski. W „Duchu Warszawy" A. Janowskiego — wykonaniu brawurowy. P. Kutnerówna po- „Górnicy" przynoszą zaszczyt p. Kutnerównie. Zakończono obrazem ruchów rytmicznych p. t. „Sen Bociana" ukł. p. H. Malickiej, nauczycielki rysunków tejże szkoły. Kostjumy sąsiadów z błot, stawów i ogrodów były b. piękne.

KATASTROFA KOLEJOWA

Dnia 30 ub. m. o godz. 22.40 na stacji Życzyn szlaku Warszawa — Dęblin Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej najechał pociąg osobowy na pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia parowóz pociągu osobowego wykoleił się, zaś cztery wagony towarowe zostały rozbite, a trzy uszkodzone. Z pośród pasażerów pociągu osobowego dwuch doznało lekkich obrażeń. Pociągi ratownicze wysłano na miejsce wypadku z Warszawy i Dęblina. Osobowe i pośpieszne pociągi, kursujące na tym szlaku, doznały kilkudziesięciominutowego opóźnienia.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się publiczne losowanie premji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Losowanie dał wynik następujący:

8.000 dol. Nr. 698,687.

3.000 dol. Nr. 360,612.

1.000 dol.: N-ry 870.115, 40,821, 509.907, 462.384, 204.853.

500 dol.: N-ry 820.311, 311.487, 580.416, 229.019, 615.410, 328.851, 587.583, 225.750, 550.123, 537.673.

100 dol.: N-ry 205.944, 873.501, 716.911, 990.802, 905.625, 516.285, 476.379, 638,690, 590.976, 990.967, 783.425, 930.867, 782.675, 303,825, 562.634, 740.946, 644,354, 646.380, 4.940 802.398, 461.497, 686.014, 659.042, 808.115, 460.309, 50.235, 258.390, 712.591 935.570, 354.072, 587,445, 65.911, 270.434, 409.082, 511.255, 712.342, 891.699, 963.790, 857.445, 777.936.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 1 lipca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124.30 Holandja 358.40. Londyn 43.44. Paryż 35,03 Praga 26,50. Szwajcarja 172.15. Włochy 49.60 Wiedeń 125,87½. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 8% L. Z. Warszawy 76.00—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 62,50 — 62.50 — 63 00 — 4½% L. Z. Warsz 54.00—53 50 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 79.00 4½% L. Z. ziem. 52.00—50.75 — 51.25 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 53.50.

Akcje.

Bank Polski 129,00—126,50. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25,00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3,00. Bank Zw Sp. Zarobk. 72,50. Kijewski 2,65. Siła 88.00 Chodorów 116.00 Czersk 0,85 Gosławice 82.00 Cukier 3.95—3.80 Łazy 43,00 Wysoka 121,00. Nobel 42,00. Węgiel 81,00—77,00. Firlej 51,00 Cegielski 30.00 — 32,50 Lilpop 22,00—21.50 Modrzejów 7.25. Norblin 160.00 Ostrowiec 65,00 70.00. 86.25. Rudzki 2.00 1.95 Starachowice 49,00 — 46,50— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 28,50 Żyrardów 15,00 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85 Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0.54

Notowania pozagiełdowe.
z dnia 1 lipca g. 10 w.

Dolar amer. 8.92 i pół, Bank Polski 126.00 Cukier 3.70, Węgiel 76.50, Modrzejów 7.00 Lilpop 21.40, Starachowice 45.50, Rubli 10 złotem 460.00.

NOWY NIEŚMIERTELNY



Paul Valery, nowy członek akademji francuskiej, wybrany na miejsce Anatola France'a.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZIESIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dynasy godz. 17.30 zawody bokserskie. W programie mecze Ran — Kuczkowski, Reutt — Wende oraz 7 spotkań miejscowych.

Agrykola godz. 17. Polonia II — Warszawianka II.

Skra godz. 15. Gwiazda II — Ascola II, g. 17 Gwiazda — Ascola (mistrz. kl. B.)

Marymont godz. 17 Prażanka — Sokolęta (mistrz. kl. C.)

PROMIEŃ — HAKOAH 0:2 (0:2).

Wczoraj odbył się na boisku Marymontu, mecz o mistrzostwo kl. C, pomiędzy Promieniem a Hakoahem, który się zakończył zdecydowanem zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 2:0. W I połowie zaznacza się silna przewaga Hakoahu, który uzyskuje 2 bramki przez Ritnera i Bitera po przerwie zaś gra była równorzędna bez przewagi żadnej ze stron. Sędziował p. Polisztok. Wyróżnili się z Hakoahu Horensztejn i Brouchowicz, a z Promienia środkowy napastnik.

TENNISOWE MISTRZOSTWA ARMJI.

Onegdaj zakończono rozgrywki tennisowe o tytuł mistrza Armji, które jak corocznie, zgromadziły szereg znanych tennisistów polskich. Mistrzostwa rozegrano w dwuch grupach a mianowicie w grupie oficerów rezerwy i oficerów armji czynnej. W tej ostatniej finał gry pojedyńczej wygrał znany piłkarz warszawskiej Polonii kpt. Stefan Loth, bijąc wielokrotnego mistrza Armji Przybylskiego 8:6, 7:5, 5:7, 6:4. Końcową rozgrywkę „double'a" wygrała para Żongołowicz — Zając po ciężkiej walce z parą St. Loth — Olchowicz 6:3, 8:6, 4:6, 2:6,

W grupie oficerów rezerwy mistrzem gry pojedyńczej został Marszewski, pokonywując w finale J. Lotha 6:2, 6:0, 1:6; mistrzem gry podwójnej została para Marszewski — J. Loth po walce z parą Szczerbiński — Maltze 6:4, 6:1, 6:4.

Mistrzostwa tennisowe były pierwszą z ogólnokrajowych imprez o mistrzostwo Armji.

O BOISKA DLA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH.

Pożyteczny okólnik wojewody łódzkiego.

Na skutek memorjału Łódzkiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego, złożonego przed miesiącem u p. wojewody łódzkiego Jaszczołta w sprawie konieczności budowy placów sportowych dla klubów robotniczych, wysłał p. Wojewoda do wydziałów powiatowych m. Łodzi i Sieradza oraz prezydentów miast: Łodzi, Kalisza, Pabjanic i t. d. okólnik następującej treści:

Robotnicze organizacje sportowe miasta Łodzi zwróciły się do mnie z memorjałem, w którym m. in. wskazują na zanik życia sportowego w sferach robotniczych, pociągający za sobą negatywne następstwa.

Jako jeden z najważniejszych powodów zjawiska tego wymienia memorjał brak odpowiednich boisk robotniczych.

Podobny stan uznaję istotnie za niepożądany, albowiem rozwój życia sportowego wśród klasy robotniczej spowodowałby znaczną poprawę zdrowia fizycznego tych warstw i przyczyniłby się do podnoszenia ich poziomu moralnego, dałby robotnikom możność oddawania się godziwym i z wielu względów pożądanym rozrywkom, odciągając ich równocześnie od zgubnego przesiadywania w szynkach, gry w karty i t. p. szkodliwych zarówno dla robotników, jak i dla całego społeczeństwa zabaw.

Ze względów powyższych proszę panów o okazanie w kierunku tym swej pomocy w postaci przeznaczenia z terenów miejskich placu na robotnicze boiska sportowe, ewentualnie uzyskanie dla tych celów odpowiedniego terenu".

Pożądanem by było, aby i inne władze poszły za przykładem wojewody łódzkiego.

PRZED OLIMPIADĄ

Niespełna rok dzieli nas od IX Olimpjady Amsterdamskiej. Praca techniczno-organizacyjna wre wszędzie z wielką energją i zapałem. Ludy i narody przygotowują się, by godnie zaprezentować swe barwy w szlachetnej rywalizacji sportowej.

Również i u nas zaczyna się powoli praca w tym kierunku. W dniu 9 czerwca Polski Komitet Olimpijski odbył z delegatami związków sportowych konferencję, mającą na celu ustalenie planu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich.

Komisja Olimpijska wystąpiła z szeregiem projektów gruntownie przygotowanych i przemyślanych. Celem uzgodnienia przygotowań poszczególnych związków z planem ogólnym odbędzie się jeszcze szereg konferencji.

Według przyjętych rezolucji w każdym dziale sportu, który będzie reprezentowany na Olimpjadzie, zostanie utworzona Grupa Olimpijska. Do grup tych wejdą zawodnicy wyznaczeni przez związki sportowe, najpóźniej do 1 września r. b.

Na czele każdej z grup stanie kierownik grupy, który przy pomocy kierownika ćwiczeń oraz fachowego trenera będzie kierował przygotowaniem olimpijskiem, rozpadającem się na 3 okresy.

Pierwszy z nich, to sześciotygodniowy pobyt w obozie lub specjalnym kursie, drugi zaprawa zimowa, trzeci intensywny trening przedolimpijski.

W miarę napływania dalszych szczegółów prac Polskiego Komitetu Olimpijskiego — będziemy podawać syntetyczne wzmianki o toku przygotowań.

Dla orjentacji Szan. Czytelników podajemy terminy zawodów IX Olimpjady Amsterdamskiej: od 17 do 26 maja hockey ziemny; od 27 maja do 15 czerwca piłka nożna; od 28 do 29 lipca podnoszenie ciężarów; od 29 lipca do 6 sierpnia lekka atletyka; od 29 lipca do 5-go sierpnia zapasy; od 2 do 9 sierpnia żeglarstwo; od 6 do 10 sierpnia wioślarstwo; od 3 do 5 sierpnia kolarstwo; od 4 do 11 sierpnia pływanie; od 7 do 11 sierpnia boks; od 9 do 12 sierpnia hippika.

ZNOWU NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W TATRACH

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych na wycieczce w Dolinie Kościeliskiej podczas schodzenia ze szczytu Wapiennika jeden z turystów, krakowianin Bolesław Zakulski, poślizgnąwszy się, spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów, doznając szeregu cięższych uszkodzeń, potłuczeń i zranień głowy oraz liczniejszych ran na całem ciele.

Przechodzący w tym czasie Doliną Kościeliską turyści udzielili nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem w stanie ciężkim odwieźli go do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

W dniu następnym w godzinach przedwieczornych p. Zakulski zmarł wskutek zapalenia mózgu i wynikłej z tego komplikacji zapalenia płuc. Jest to pierwszy w tym roku śmiertelny wypadek w Tatrach.

NOWE POLSKIE BANKNOTY DZIESIĘCIOZŁOTOWE BĘDĄ WKRÓTCE PUSZCZONE W OBIEG



TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Żydówka"

Narodowy
o 8-ej „Złota Czaszka"

Letni
o 8-ej „Królowa Biarritz"

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka". W roli kardynała wystąpi gościnnie p. W. Kaczmar, w partji tytułowej zaś młoda sopranistka p. Janina Strzelecka.

W niedzielę wieczorem występuje gościnnie w „Tosce" p. Jan Kiepura.

Teatr Narodowy dziś i jutro grana będzie przeniesiona z Teatru Letniego „Złota Czaszka" z L. Solskim w roli tytułowej.

Teatr Letni. Dziś „Królowa Biarritz".

Teatr Polski. Codziennie ‚Samuel Zborowski".

Teatr Mały. „Kobieciątko".

Teatr „Nowości". Codziennie występy „Cosmopolitaine revue".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. „Szkoła Kokot".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Sztandary Francji".

Teatr Wodewil. W sobotę premjera p. t. „Żona się nie dowie".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). W sobotę o godz. 8-ej. wiecz. premjera wodewilu L. Jasińskiego p. t. „Bolszewik i kucharka".

Teatr „Bagatela". Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. nastąpi otwarcie nowego teatru letniego w Bagateli, prowadzonego przez komisję międzyzwiązkową kulturalno - artystyczną. Na program złożą się pantomina baletowa „Zemsta Nimfy", dwa divertissements baletowe, śpiew barytona G. Matasiaka i sopranistki Haliny Malawskiej oraz wesoła komedja „Ten trzeci" i recytacje. Słowo wstępne o rozwoju muzyki wypowie p. Witold Elektorowicz.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Dziś o godz. 5 pp. występ Baletu Plastycznego Tacjanny Wysockiej.

Jutro przedstawienie o godz. 4 pp.

Teatr Perskie Oko. Dziś wielka rewja pt. „Zdejm koszulkę".

Teatr „Bagatela". W sobotę nastąpi otwarcie nowego teatru letniego w Bagateli.

Teatr Eldorado (Hoża 29). Dziś farsa „Wojna z żonami".

Teatr „Nietoperz". Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy".

Teatr Olimpja. Dziś wodewil „Na fali 1111".

Dolina Szwajcarska. Codziennie koncerty orkiestry dyr. Sielskiego.

Początek o godz. 8 wiecz.

Książki nadesłane

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA, opracowali Dr. med. Stanisław Paradistal, Sekretarz wykonawczy Polskiego Związku Przeciwgruźliczego oraz Dr. Stanisław Popowski, Kierownik Poradni Przeciwgruźliczej P. K. P. D., z przedmową Doc. Dra T. Janiszewskiego.

Książka bardzo na czasie i wielkiej doniosłości ukazała się z druku staraniem Min. Pracy, Min. Spraw Wewnętrznych oraz Polskiego Związku przeciwgruźliczego.

Książka zawiera wszystko, co w sprawie założenia i prowadzenia Poradni przeciwgruźliczej wiedzieć powinien lekarz kasowy i kierownik Kasy. Na wszystkie pytania znajdują się tu odpowiedzi jasne, krótkie, wyczerpujące — należy to, co napisane brać do rąk i wcielać w życie!

Zarządy Kas Chorych powinny bezwarunkowo zakupić potrzebną im liczbę egzemplarzy tej tak pożytecznej książki i zaopatrzyć w nią swych pp. lekarzy i kierownictwo Kasy.

Pp. Dr. Paradistal i Dr. Popowski wielką oddali przysługę sprawie walki z gruźlicą wydając swą książkę.

Z. Kl.

Wzory mebli zabytkowych i nowoczesnych. Nakładem Muzeum przemysłowego w Krakowie ukazał się I-szy zeszyt wydawnictwa, potrzebnego dla przemysłu stolarskiego, który do tej pory czerpie przeważnie wzory z publikacji obcych.

Muzeum przemysłowe zapowiada wydanie dalszych zeszytów.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA 30)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Lord Ealing roześmiał się: „Ależ, naturalnie. Mówiąc prawdę, sytuacja jest mocno drażliwa".

„Zaraz się tem zajmę". I mały pan Benjamin podreptał do swoich zajęć, pozostawiając dwuch dyrektorów samych.

„Czy śledztwo mają w swoich rękach odpowiedni ajenci?" — zapytał Vanzetti.

„Zdaje mi się, że Blaikie, — inspektor, który przyszedł do hotelu — jest zwyczajnym typem detektywa. Ale na Wilsona, w centrali Biura Śledczego — można liczyć. Bardzo zdolny urzędnik. Zapamiętałem go sobie z czasów, gdy byłem ministrem spraw wewnętrznych".

„A jak się pan na to zapatruje, aby... posmarować ich trochę? Możeby się to opłaciło? To znaczy — może przyśpieszyłoby odnalezienie Pasquetta?".

„Niema najmniejszej potrzeby. Wilson pieniędzy nie weźmie. Wydałoby mu się to tylko podejrzane, że chcemy ofiarować mu łapówkę. Prosiłem go, aby zrobił, co może — i zawiadomił mnie natychmiast, gdy wpadnie na ślad Pasquetta".

„A może przydałoby się użycie naszych własnych ludzi?".

„Myślę, że i to jest niepotrzebne. W tych warunkach policja ma największe szanse odnalezienia tego człowieka. A w najgorszym razie — i tak ma tu przyjechać za tydzień!".

„Boże święty! Tydzień!".

„Cierpliwości — człowieku! Naturalnie, sprobujemy zadepeszować do niego na adres w Rewlu. Ale wydaje mi się, że musiał już stamtąd wyjechać. Zadaniem naszem w chwili obecnej jest — nie tracić nadziei aż do chwili jego przyjazdu. Musimy powiedzieć wszystkim zainteresowanym, iż tranzakcja dochodzi do skutku. Nie widzę powodu, dlaczego — przy niewielkich staraniach — nie mielibyśmy doprowadzić do tego, aby utrzymać akcje na poprzednim poziomie— przez jakiś tydzień".

„Rozumiem, o co panu chodzi. Więc chce pan przetrzymać?"

„Przedewszystkiem, drogi Vanzetti — nie może być mowy, abyśmy zaczęli sprzedawać akcje. Co do mnie — to będę w dalszym ciągu trochę kupował — i to w taki sposób, aby ludzie o tem wiedzieli. Rozumie pan? Broń Boże — tylko nie sprzedawać!"

Vanzetti zmarszczył brwi. „Sądzę, że pan ma rację, Ealing. Ale będzie to wysiłek nielada. Pójdę teraz do klubu i zacznę gadać z ludźmi. Będę się czuł lepiej, wiedząc, że coś robię".

Lord Ealing został sam. Doprawdy, koledzy jego byli czasem nie do zniesienia, szczególniej Vanzetti. Ale za to — jaki z nich miał pożytek. Westchnął. Ten Benjamin, to nieoceniony człowiek.

Pierwszym czynem lorda Ealinga, gdy towarzysze jego odeszli, było zatelefonowanie do biura Franklina. Ale adwokata nie było w biurze; urzędnik zaś nie miał pojęcia, kiedy wróci. Powiedział tylko, że Franklin wyszedł z jakimś detektywem, który zgłosił się w bardzo pilnej sprawie. Lord Ealing zostawił zlecenie, aby adwokat zatelefonował do niego natychmiast po powrocie. Znalazłszy się w swoim pokoju, czuł się bardzo nieszczególnie przez blisko godzinę, starając się daremnie skoncentrować uwagę na codziennych sprawach. Sekretarz jego, zgłosiwszy się po instrukcje, zastał swego szefa we wściekłym humorze, ale, ponieważ czytał już dzienniki, łatwo domyślił się, jaka jest tego przyczyna.

Franklin nie zatelefonował, ale po jakimś czasie sekretarz zawiadomił lorda, że adwokat zgłosił się osobiście — i pragnie się z nim zobaczyć w niecierpiącej zwłoki sprawie. Został też natychmiast przyjęty.

„Dzięki Bogu, że pan wreszcie przyszedł", zaczął lord Ealing. „Czy sprzedał pan te akcje?"

„Wczoraj jeszcze dałem zlecenie faktorom — i dziś z samego rana zostały sprzedane. Jeszcze na czas! Otrzymałem o 12 punktów więcej, niż zapłaciliśmy za nie".

Lord Ealing odetchnął z ulgą. „Przynajmniej jeden kłopot spadł mi z głowy. Słyszał pan już chyba o tej historji z Radlettem?"

Franklin odpowiedział, że o morderstwie dowiedział się dopiero w chwili, gdy przyszedłszy do biura — zastał tam czekającego na niego detektywa. Detektyw opowiedział mu w kilku słowach, co się stało — i nalegał, aby poszedł z nim natychmiast do Biura Śledczego.

„Musiałem iść", dodał Franklin. „Zatrzymałem się tylko na chwilę, aby wziąć kilka ważnych papierów. Teraz wracam wprost od Wilsona. Naturalnie, wie pan o tem, że widziałem się wczoraj po południu z panem Radlettem, po jego wizycie u pana?"

„Mówił mi, że idzie właśnie do pańskiego biura".

„Rozumie pan, lordzie, że chciałbym zobaczyć się z panem jeszcze przed moją konferencją w Biurze Śledczem. Ale człowiek, który po mnie przyszedł — nie zostawił mi absolutnie żadnego wyboru. Zresztą, sądzę, że nie stało się jeszcze nic złego. Nie powiedziałem nic takiego, co nie jest odpowiednie dla uszu urzędników Biura Śledczego".

„To dobrze! Wspominał pan o jakichś ważnych papierach, które pan wziął ze sobą?"

„Tak, postąpiłem w ten sposób na wyraźne zlecenie pana Radletta, który mówił mi, że — w razie — jeżeli stanie się z nim jakieś nieszczęście — mam odnieść to natychmiast do Biura Śledczego".

„To?"

„Koncesję. Pan Radlett dał mi ją wczoraj do przechowania".

„Dzięki Bogu, że jest bezpieczna. Obawiałem się, że morderca ją znalazł".

„Nie, chociaż wydaje mi się, iż szukał jej po wszystkich kątach".

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.